

RAJ-GRÓD

nie utracony

str. 6-7

Z pamiętnika
NARODOWCA

ROZRUCHY

str. 7

Pogoń
za lisem
str. 6

Było 11.800.000 zł!

— Z samego rana zadzwoniła do mnie pani, która wydaje dowody osobiste. Przeglądała „Współczesną” i odniosła wrażenie, że miała u siebie serię podobnych numerów. Sprawdziła, a potem mnie odszukała. Ogromnie się ucieszyła. Pani ALICJA GABIEC z Góldapi, pracownica spółdzielni mieszkaniowej, odebrała wczoraj w redakcji 11 milionów 800 tysięcy. — Za wygraną kupiła sobie dobry, kolorowy telewizor. To szczęśliwe pieniądze.

Dziś „Szczęśliwa Siódemka” warta jest — 200 tysięcy!

GAZETA

Współczesna

Tydzień

DZIENNIK REGIONALNY

Nr 226 (12 618)

CENA 3.000 zł

Nr 226 (12 623)

Białystok Łomża Suwałki

20—21—22.11.1992 r. piątek — sobota — niedziela

Zrównać z ziemią

Latem tego roku na cmentarzu w Drygalech przeprowadzono prace porządkowe. Niby nic nadzwyczajnego. Dwie okoliczności sprawiły, że sprawa stała się od jakiegoś czasu głośna. Po pierwsze — porządkowaniem objęto tylko ewangelicki, prawie nie używaną część cmentarza. Po wtóre, ponieważ użyto przy tym sprzętu mechanicznego i zdewastowano pewną liczbę nagrobków. Ile — nikt nie wie.

Trzeba trafić, że cmentarz w Drygalech odwiedził obywatel RFN, WALDEMAR SKUZA. Polsko brzmiące nazwisko zdaje się wskazywać na jego powiązanie z tym terenem. Pan Skuza, zbulwersowany ewidentną, jego zdaniem, dewastacją, obfotografował cmentarz i napisał skargę do Wydziału Konsularnego Ambasady RP w KOLONII. Równolegle poinformował niemiecki Kościół Ewangelicki. Uruchomił tym samym lawinę korespondencji.

W e wrześniu informację o zniszczeniach dotarła do burmistrza Białej Piskiej, 23 września burmistrz Jerzy Krajewski odpisał Waldemarowi Skuzie: Odpowiadając na Pana list otrzymamy 11 września 1992 r. (...) uprzejmie wyjaśniam: 1. Cmentarz Ewangelicki we wsi Drygale określony działką nr 48 o pow. 1,38 ha stanowi własność MiG Biała Piska. 2. Wykonywane tam prace odbywały się bez zgody miejscowych władz administracyjnych. 3. O zaistniałym fakcie dowiedziałem się od przedstawicieli Kościoła Ewangelickiego, a w dniu następnym otrzymałem pismo Ambasady wraz z Pańskim listem. Informuję również, że zostało wszczęte w trybie administracyjnym postępowanie wyjaśniające. Po jego zakończeniu, o ile zajdzie potrzeba, poinformuję oddzielnym pismem...

Administracyjne postępowanie wyjaśniające potwierdziło prawdziwość faktów opisanych przez turystę z RFN.

W październiku Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP skierował pismo do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Suwałkach, w którym prosił o zainteresowanie się okolicznościami zniszczenia zabytkowych nagrobków. W piśmie do prokuratury z kolei napisano nie tylko o nagrobkach. Wyrażano zaniepokojenie, że przy pracach na cmentarzu wydobły fragmenty trumien i szczątków ludzkich.

W ostatnich dniach października Prokuratura Rejonowa w Piskiu podjęła czynności wyjaśniające. Potwierdziły się zarzuty dotyczące zniszczenia nagrobków, nie znalazły potwierdzenia — jak dotąd — doniesienia o profanacji szczątków zmarłych.

W najbliższych dniach policja podejmie dochodzenie, którego celem jest szczegółowe ustalenie wszelkich okoliczności zdarzenia, jego świadków i uczestników. Informuje prokurator Janusz Tańcula, nadzorujący sprawę. — Za około dwa tygodnie powinniśmy znać jego wyniki. Wówczas zapadną decyzje co do postawienia zarzutów.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że spychacz na cmentarzu w Drygalech wjechał z

inicjatywą proboszcza miejscowej parafii rzymskokatolickiej, Mieczysława B. On sam miał się tłumaczyć, że działał na prośbę parafian, którzy domagali się oczyszczenia zaniedbanej i opuszczonej nekropolii.

— Dobrze zrobił — mówią jedni. — Cmentarz od lat nie używany, trzeba było go uporządkować.

— Powinno się takie sprawy załatwiać inaczej — twierdzą inni mieszkańcy okolicy. — Przecież tam leżą ludzie. Oburzamy się, kiedy Litwini dewastują polskie groby na Rosie w Wilnie albo Ukraińcy rozwalają kwatery Orląt we Lwowie, a u siebie robimy to samo. Zmarłym należy się szacunek niezależnie od narodowości i wyznania.

Nazwijcie go jak chcecie, ale nie ma go.

— Z naszej dokumentacji wynika, że cmentarz ten ma dużą powierzchnię. Jest sporo terenu w ogóle jeszcze nie użytkowanego. Wydaje się, że nie było potrzeby niszczenia grobowców ewangelickich — powiedział Stanisław Tumidajewicz, wojewódzki konserwator zabytków. Trzeba wspólnie zastanowić się, jak po chrześcijańsku rozstrzygnąć tę kwestię.

Warto przypomnieć, że wszelkie zmiany przeznaczenia obiektów cmentarnych wymagają zgody właściciela. Przepisy ustawy o cmentarzach i grobowiskach z 1990 r. stawiają tę kwestię zupełnie jednoznacznie. W Drygalech właścicielem terenu nekropolii jest gmina Biała Piska. Proboszcz nie uzgodnił z administracją ani zakresu prac, ani samego faktu ich podjęcia. Dlaczego?

Na to pytanie najlepiej odpowiedziałby zainteresowany. Jednak ksiądz Mieczysław B.

ciąg dalszy na str. 3

Tekst
tylko dla
dorosłych

Rakieta w biały dzień

Anton skrzypi przez obrzmiałe wargi: — Pan, wezwij policję, mienia tu zabijają, swoloczy.

W torkowy ranek. Z korony stadionu widać wszystko jak na dłoni. Rzędy drewnianych bud, stoły, gęste szpalery naręczników z dobytciem rozłożonym wprost na ziemi i tłumy klientów, z których tylko drobna część chce coś kupić. Większość ogląda. Ludzkie mrowisko pomrukuje na jednostajnie przytłumionym dialekcie, przelewa się falą szoraka, ale spokojna jak nizinna rzeka.

Nagle, w punkcie położonym obok pawilonu wybuch jaz-

Kazimierz Falkowski
KOMENTUJE



gotu. Fala pęka, rozpada się na krople. Ktoś biegnie, ktoś kogoś goni, wyraźnie słychać pojedyncze głosy: — Józek, w lewo! Zachódź z boku!... I wreszcie triumfalne — Mam skurwiela, chodźcie mi pomóc! Zamieszanie trwało kilkanaście sekund, po kilkunastu następnych wszystko wraca do normy. — Cholerne pijaki — komentuje wydarzenie kobieta z kupą złotych obrączek na serdecznym palcu prawej dłoni.

ciąg dalszy na str. 3



CINQUECENTO na SYLWESTRA



Od kilku dni w salonie sprzedaży samochodów KONRYS w Białymstoku przy ul. Zwycięstwa 8/10 stoi nasza główna nagroda w konkursie „Cinquecento na Sylwestra”. Wzbudza ona — jak twierdzi personel salonu — spore zainteresowanie.

Nowym czerwonym Cinquecento już 2 stycznia — mamy taką nadzieję — odjedzie jeden z naszych Czytelników.

ZYCZYMY POWODZENIA!

A dziś kupon konkursowy zamieszczamy na stronie 2.

Napad na listonosza

— Gdy ok. godz. 8 wczesnym rankiem do klatki schodowej w domu przy ul. Narwuskiej 2, ktoś nieoczekiwanie ścisnął mnie z tyłu za szyję. Drugi napastnik, przytknąwszy mi noż do twarzy, usiłował wyrwać torbę, w której znajdowały się pieniądze. Bronielem się, a jednocześnie głośno wołałem o pomoc. Wtedy odskoczył, wybiegł na zewnątrz. Byli to młodzi ludzie — listonosz Czesław M. relacjonował napad, który wydarzył się w miniony poniedziałek, 16 listopada w Białymstoku.

zostali w śróde osadzeni w areszcie śledczym.

Białostocka policja ma już na swym koncie ustalenie sprawców napadu na listonosza — trzech z ul. Malmieda (ub.r.) i czterech z ul. Wyszynskiego (br.) (h)

Protest płacowy

W białostockim oddziale Centralnego Ośrodka Techniki Medycznej w Warszawie rozpoczęła się wczoraj akcja protestacyjna.

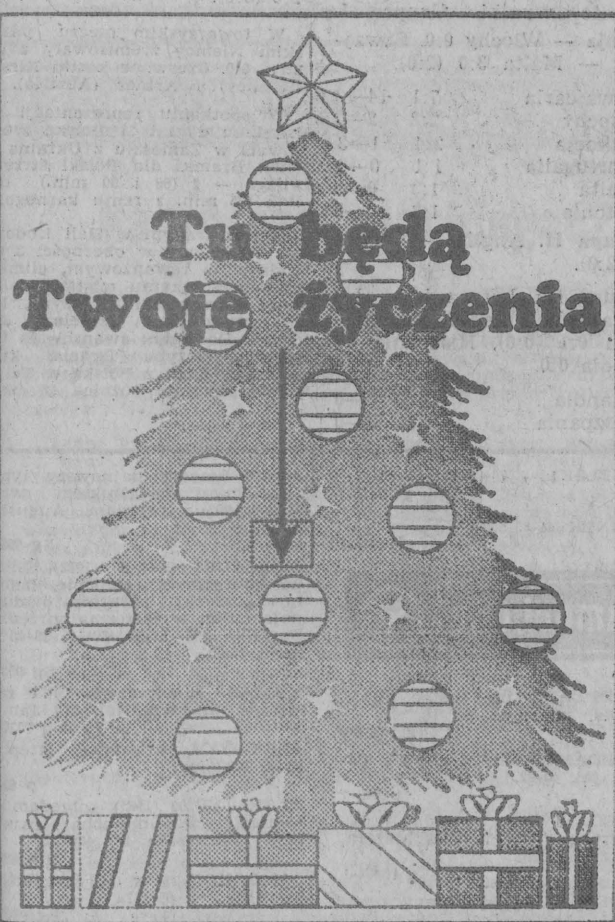
Praca idzie normalnym trybem, ale na teren zakładu nie jest wpuszczany kierownik oddziału.

Główną przyczyną protestu są niższe płace, niż w warszawskiej centrali firmy.

Będzie on prowadzony co najmniej do czasu przyjazdu dyrektora z Warszawy, który nie nastąpi wcześniej niż 25 listopada.

Oddział zatrudnia 34 pracowników i produkuje drobny sprzęt medyczny. (MIK)

SZCZEGÓŁY
NA STRONIE
2



Pogoda

Dziś zachmurzenie duże z wielokrotnymi przejaśnieniami, przelotne opady deszczu i deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna 1-3 st. C., minimalna 0-2 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni i zachodni.

W sobotę i niedzielę ochłodzenie, opady śniegu, temperatura ok. 0.



Największym nieszczęściem jest to, że meczet figuruje w spisie zabytków

ZAMKNIĘCI W MECZECIE

Tatarzy z Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Bohonikach, z dumą wspominają, iż na Białostocczyźnie — w BOHONIKACH, DRAHLACH i MALAWICZACH osadził ich sam Jan III Sobieski, za wierną służbę w wojsku polskim i udział w odsieczy wiedeńskiej, gdzie walczyli przeciwko swoim współwyznawcom. — Nasi wojownicy byli nieprzekupni. Nie wdawali się w targi między magnatami, stali po stronie króla. Dlatego dał im ziemię, pozwolił żenić się z Litwinkami i Polkami, budować meczety.

Do czasów II Rzeczypospolitej przetrwało dziewiętnaście meczetów. Zmiana granic po II wojnie światowej spowodowała, iż niemal wszystkie meczety znalazły się za wschodnią granicą Polski. W kraju pozostały dwa: w KRUSZYNIANACH i BOHONIKACH. O rozbudowę tego ostatniego od dziesięciu już lat walczą wyznawcy islamu.

WOJNA
NA EKSPERYZY

W 1982 roku sprawa rozbudowy wydawała się być załatwiona. Uzyskali zgodę władz wojewódzkich i

Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Zieścił on opracowanie architektonicznych koncepcji powiększenia tego zabytku. Z trzech projektów wybrano ten przedstawiony przez

mgr Iwonę Bogacką, ponieważ najmniej naruszał on strukturę zabytku. Zakłada on, że obok istniejącego meczetu zostanie wybudowana druga jego część z minaretem.

Obie części zostaną jedynie zespolone łącznikiem, dzięki czemu oprócz wybita trzymetrowego otworu w ścianie starego meczetu, nie będzie on przebudowywany. Pod tym kątem robiono remont kapitału obiektu w latach 1983—85. Gmina zaczęła gromadzić materiały i pieniądze potrzebne na wzniesienie nowego skrzydła. Ponieważ w 1985 r. przypadała sześćdziesiąta rocznica powstania Muzułmańskiego Związku Religijnego w Polsce jego przedstawiciele zwrócili się z prośbą do Komisji Konserwatorskiej Ministerstwa Kultury i Sztuki o przyspieszenie rozbudowy. Chcieli bowiem do końca roku położyć kamień węgielny. Konserwator wojewódzki obiecał poprzeć prośbę, pod-

kreślając starannie przygotowanie projektu przez Iwonę Bogacką.

Do zrealizowania planów rozbudowy jednak nie doszło, ponieważ zmienił się wojewódzki konserwator zabytków — został nim Antoni Olekski.

Nowy konserwator cofnął pozwolenie na rozbudowę, uważając, iż meczet jest tak unikatowym zjawiskiem, że nie można zmieniać go nawet w najmniejszym stopniu. Zdesperowani wyznawcy postanowili „wziąć sprawę we własne ręce” i, wyleli fundamenty pod drugie skrzydło meczetu. Władze zareagowały natychmiast: przewodniczący gminy, Józef Koropacki na wniosek wojewódzkiego konserwatora Antoniego Olekskiego został wezwany na przesłuchanie do prokuratury. Oweczesny burmistrz Sołki — Zbigniew Kropiwnicki wydał dwudziestego lipca 1990 r. decyzję o rozbiorze fundamentów. Wstrzyma-

ciąg dalszy na str. 3

piszą W KRAJU

Są tematy dyżurne i bez wątpienia należy do nich aborcja. Restrykcyjny projekt ustawy o ochronie dziecka poczętego wzbudził społeczne emocje. W odpowiedzi, z inicjatywą Unii Pracy, powstał ponadpartijny komitet domagający się przeprowadzenia w tej sprawie ogólnopolskiego referendum. „TRYBUNA” (nr 268) pisze o „ZAPORZE NA DRODZE DO IRLANDII”:

Do pracy w komisjach zgłoszono akces wielu autorów naukowych, osobistości ze świata kultury, znanych dziennikarzy. Wystarczy tu wymienić tylko takie nazwiska, jak Beata Tyszkiewicz, Magdalena Zawadzka, Barbara Stanosz, Aleksander Krawczuk, Stanisław Podemski, Władysław Komar, Zbigniew Lew-Starowicz czy Mikołaj Kozłowski. Znaleźli się tu ludzie o tak różnym rodowodzie, jak Zbigniew Bujak (przewodniczący) i Zofia Kuratowska czy Monika Jaruzelska i prof. Jacek Zochowski. „Gazeta Wyborcza” (nr 270) relacjonuje wyniki sondażu przeprowadzonego przez Centrum Badania Opinii Społecznej: Trzy czwarte Polaków uważa, że o zabójce lub dopuszczalności aborcji powinno decydować ogólnonarodowe referendum. Gdyby takie referendum odbyło się w najbliższą niedzielę, blisko 70 proc. uczestników było

w intencji, aby wszyscy zrozumieli, że zabijanie nie jest drogą wyjścia z sytuacji trudnej, nawet najdramatyczniejszej. Nie wolno jednego niebezpieczeństwa łączyć z innym, jeszcze większym.

Jest to moja największa porażka od czterech miesięcy — skomentowała Hanna Suchocka wyniki głosowania, w którym delegaci na regionalny zjazd Unii Demokratycznej w Poznaniu opowiedzieli się za rozpisaniem referendum.

Jestem przeciwnikiem referendum, to po pierwsze, bo drugie — nigdy nie podpiszę ustawy o aborcji. Nie będę prezydentem, ale i nie podpiszę — stwierdził w wywiadzie dla Polskiego Radia prezydent Lech Wałęsa.

Dziennik „Nowy Świat” (nr 270) skorzystał z okazji i porem Macieja Letowskiego zatakował posła Władysława Frasyniuka z Unii Demokratycznej, ostatnio wyraźnie dryfującego na lewo: powrócił Frasyniuka odbywa się pod — jak sądzi — nośnymi hasłami walki z „państwem wyznaniowym” oraz z „kościelną cenzurą”. Kładzie się więc pośł w drzewach Sejmu zapewnia, że dzięki niemu Polska nie stanie się drugą Irlandią.

Dyskusja o aborcji, choć obfituje w epitetów i pomówień, toczy się na dość wysokim szczeblu abstrakcji. Prawo, normy moralne, sumienie... O drugiej, zdecydowanie prozajycznej stronie medalu przypomina „Przegląd Tygodniowy” (nr 47):

— Ile będzie kosztował zabieg u lekarza zagrożonego więzieniem i utratą praktyki? — pyta Iwona Trusewicz.

— Myślisz, że będzie to cena samochodu? — odpowiada ginekolog dr Andrzej Gebik.

Główni „antaborcyjniści” zapewne uważają się za dżentelmenów i o pieniądzu nie mówią. A szkoda. (yes)

SCIANA WSCHODNIA ...czyli centrum Europy

W związku ze zmianą formuły felietonu śpieszę donieść, co się kryje pod pojęciem Sciana Wschodniego... Otóż historycznie rzecz ujmując, granicę między bogatym i wolumin Zachodem a biednym i zniewolonym Wschodem, stanowił na świecie przez lata Mur Berliński. Kiedy runął, za sprawą panów: Gorbaczowa, Kóhla i Reagana — obecnie honorowych mieszkańców Berlina, również honorowo obrzucał tamże czasami zginiłymi jałami — granicę Sciany Wschodniej przesunęto na Odrę i Nysę Łużycką, każąc nam 10 lat czekać cierpliwie na ucywilizowanie się po EWG-owsku.

Dycha w polityce to cała epoka. Toteż nasza nowa elita (mocno już przeciwieć wiekiem zaawansowana, chociaż w myśleniu pro-polskim młoda jak ślepe piskle) wnet zrozumiała, że może tychże sześciu wieków, wspólnot europejskich czasów na stołkach nawet nie doczekać Zrezygnowała więc z szybkiego wejścia do Europy „na skróty” i w to miejsce zaproponowała ludowi tzw. Trójkąt Wyszehradzki, złożony z mocno rywalizujących ze sobą w komunistycznym RWPG państw: Węgier, Polski i Czech-Słowacji. Zanim się jednak dogadano jak ten trójkąt wzajemnych animozji ekonomicznych poskładać, nasz południowy sąsiad rozpadł się „akksamitnie” na Czechy i Słowację. Z trójkąta zrobił się czworobok, a z nas ewani strażnicy NATO zrobili, wygodną dla siebie, bezbronną, wschodnią „strefę buforową”, czyli lakomą kęs do pożarcia na wypadek, gdyby Wspólnota Niepodległych Państw (czytaj: nowe ZSR) cara Jelejca) zdołała się za szybko opamiętać i powrócić na opuszczone przez nią miejsce atomowego mocarstwa militarnego.

W naszym kraju Sciana Wschodnia oznacza to wszystko, co leży na wschód od Wisły oraz na południe i północ od Poznania, jako że ślasy i pomorze Kargule i Pawłaki są przecież rodem z Bugu, a więc: Wileńszczyzna, Polesia, Wołyń, Podolia i Małopolska wschodniej z centrum we Lwowie...

Regionalna Sciana Wschodnia zaczyna się u nas na wyszkowskim moście w stałym remoncie. Jak bowiem twierdzi mój przyjaciel — biznesmen, od Wyszkowa do Warszawy w lasach przy trasie są aż dwie wojskowe kuchnie polowe z golonką, bigosem, flaczkami i piwem, a od mostu na Bugu — Narwi do Białegostoku nie ma ani jednej, co stanowi najbardziej niebezpieczny dowód bezbronności wschodnich rubieży Rzeczypospolitej...

W samej polityce regionu Sciana Wschodnia utożsamiana bywa na ogół ze „Scianą Placzu i Żadań”, ciągnącą się puszczającymi ostępami od Krynek poprzez: Narew, Narewkę, Dubicze na Milejczycach i Stochach Antypolskich... przepraszam: Annapolskich kończąc...

W tym naszym regionalnym przypisaniu na stałe do Wschodu wszyscy zapomnieli, że w centrum gminy Suchowola było kiedyś Centrum Europy. Było, ale się zbyło, bo któreś noce gdzieś wyparowało! Są tacy, którzy twierdzą, że widziano je już tam, gdzie stał ogień Obelisk Wierdziej Azji, czyli w górach Uralu... Czyżby znów robota KGB albo ruskiej mafii?...

BARTOSZ

ZDERZENIE TYGODNIA

Karać czy zapobiegać?

Jeśli wierzyć doniesieniom z łamów gazet, telewizyjnych ekranów i anten kosciuszki, atmosfera życia publicznego w naszym kraju coraz bardziej przypomina stan wojny religijnej. Coraz ostrzejsze sformułowania padają ze wszystkich stron konfliktu, którego osia oficjalnie jest spor wokół wpisywania do ustawy o radiofonii i telewizji zapisu o przestrzeganiu wartości chrześcijańskich oraz spor o kształt ustawy o ochronie prawnej dziecka poczętego.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że jesteśmy w pulapce. Strony sporu wydają się być nieprzekraczalne i głuche na argumenty przeciwników, argumenty przypominają coraz bardziej bojowe okrzyki. Zwolennicy ustawy antyaborcyjnej, która przewiduje kary więzienia dla matki i lekarza za umiślenie podurzenia oraz za używanie wczesnonarodowych środków antykoncepcyjnych, oskarżają swych przeciwników o chęć ateizacji społeczeństwa. Przeciwnicy tejże ustawy czczątkę przypisują jej zwolennikom chęć skrajnej klerikalizacji życia publicznego i narzucenia poprzez normy prawne przepisów religijnych.

Jakikolwiek dialog z tak zarysowanych pozycji staje się niemożliwy. A przecież temat, karząc czy nie karząc, musi zostać rozstrzygnięty. Tak jak rozstrzygać go i rozstrzygać inne społeczeństwa. Także te, w których katolicyzm odgrywa rolę nie mniejszą niż w Polsce, np. włoskie czy irlandzkie. W obu tych krajach w sytuacji niezręcznych debat parlamentarnych odwołano się do instytucji referendum. Z różnym zresztą efektem ogólnonarodowego głosowania — we Włoszech aborcja jest dopuszczalna w niektórych przypadkach, w Irlandii we wszystkich jest zabroniona.

Zwolennicy ustawy twierdzą, że referendum w sprawach światopoglądowych jest niedopuszczalne. Zgoda — nikt nie proponuje głosowania nad tym czy Bóg istnieje czy nie, ani czy aborcja jest dobra czy zła. W tej ostatniej kwestii obie strony zgadzają się co do zła jakie niesie z sobą umieszczenie ciąży. Dylematem jest, czy za aborcję należy karać, czy też zapobiegać jej w inny sposób. A to jest sprawa stosunku normy prawnej i normy moralnej. Norma prawna może i powinna być przedmiotem dyskusji, ponieważ dotyka każdego bez względu na jego światopogląd. Norma moralna jest natomiast poza taką dyskusją, gdyż stanowi wartość indywidualną, wspartą, lub nie, wiarą i wyznaniem. Takie przekonanie przeciwników proponowanej ustawy.

Polskie spory wokół aborcji nie są czymś wyjątkowym. Powołano na przykład zła jakie one stają w świecie coraz większa. Specyfika Polski jest natomiast sytuacja, w której każda dyskusja przynosi zarzut klerikalizmu bądź antyklerykalizmu, a strony sporu oddalają się od siebie miast przybliżać. I to jest najgroźniejsze.

KRZYSZTOF PALIŃSKI

Ciąg dalszy ze str. 1

nie budowy na mocy pisma z dwunastego października 1990 r. nakazał również Urząd Rejonowy w Sokółce.

Gmina odwołała się do wojewody białostockiego, który pierwszego października 1990 r. uchylił zaskarżoną decyzję i przekazał ją do ponownego rozpatrzenia w I Instancji. Z inicjatywy wojewody została powołana komisja urbanistyczno-architektoniczna, która miała jeszcze raz wnikliwie rozpatrzyć problem ewentualnej rozbudowy meczetu i świątyni. Na swych obradach dwudziestego siódmego września 1990 r. (uczestniczyli w nich również Antoni Oleksicki) komisja zgodziła się na rozbudowę meczetu zgodnie z potrzebami gminy. Zalecała również sporządzenie niezależnej opinii konserwatorskiej przez specjalistę o uznanym autorytecie profesjonalnym. Opinia taka została sporządzona przez prof. dr hab. Czapską, która uznała, iż „(...) Nowy projekt jest dobry i nie narusza zabytkowej substancji zabytkowego meczetu z XIX w. Wykorzystana została w ten sposób nawet sugestia dr. Z. Brykowskiego, gdyż połączenie obiektu starego i nowego jest jedynym rozwiązaniem dla prawidłowego odprawiania modłów i Imama i jego kontakt z wiernymi. Przyłączam się do przychyłnej decyzji Wojewody Białostockiego w sprawie wykonania przedstawionego projektu”.

Opinia ta, wraz z kolejnym podaniem, wędruje do Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ministerstwo odsyła je do konserwatora wojewódzkiego. Konserwator wojewódzki utrzymuje swą decyzję, zabrania rozbudowy. Gmina odwołuje się od tej decyzji do Konserwatora Generalnego. Konserwator Generalny utrzymuje decyzję w mocy, więc gmina kieruje sprawę do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. W czasie rozprawy, 24 września br. ze względu na uchybienia proceduralne, sąd uchyła decyzję konserwatora generalnego i wnioskuję ponowne rozpatrzenie problemu, powołano nowej komisji.

NAWET KOMUNA POZWOLIŁA

Największym naszym nieszczerstwem jest to, że meczet figuruje w spisie zabytków — mówi przewodniczący Wyznaniowej Gminy Muzułmańskiej w Bohonikach — Józef Konopacki. — Z jednej strony cieszymy się, że nasza świątynia jest tak wysoko ceniona, ale porównywanie jej do pałacu w Łanucie czy Zamku Królewskiego w Warszawie wydaje nam się lekką przesadą. Dla konserwatora jest to tylko zabytek, a dla nas także miejsce, w którym się modlimy. Zabytek zabytkiem, a życie życiem.

Muzułmanie, a szczególnie bohonicki Tatarzy, odbierają zakaz budowy jako dyskryminację rasową i wyznaniową. Do modlitwy zgodnej z liturgią potrzebna była meczeta, jednym z dwóch istniejących w Polsce. Budowany jest na planie centralnym, którego nie można zakłócić żadnymi przybudówkami, gdyż zepsu-

Ciąg dalszy ze str. 1

przyciągnięte do żołądka, dłońmi z rozczepionymi palcami osłania twarz. Czerwone młodzieńców pilnuje, że by nie uciekli, po dwóch z każdej strony, piątą — kopie. Wolno, dokładnie, miarowo. Słychać tępy łomot. Brzuch, głowa, ramię, brzuch, głowa...

Z krzaków wyłazi starsza kobieta: — O Jezu! — mówi przerażona — Ludzie, może już dość?

Kopający odwraca głowę: — Czego to? — zwraca się do mnie, nie do niej.

— Może rzeczywiście wystarczy? — mówię i nagle zdaje sobie sprawę, że kobiety już nie ma.

— Co, znajomy? — zaczepnie pyta któryś z bocznej osoby.

Kręć głową.

— No to spieraj, ojcze. Stoję w miejscu, bo prawdę mówiąc nie wiem, co robić. Ani zostać, ani odejść. Szczególnie napięcie spada. Z całej bojowo nastawionej piątki wychodzi powietrze niczym z dziurawego balonu. Widocznie piątka doszła do wniosku, że sprawiedliwość została już wymierzona.

Dopiero teraz widzę, że jeden z młodzieńców trzyma w ręku czerwony paszport z charakterystyczną polską wykładką.

— Co to za jeden? — pytam.

— Rakietarz, pier...ny — odpowiada ten od paszportu, po czym otwiera okładki, kartuje stronice i zaczyna sylabizować „An-ton.Mak...”

— Daj! — wrzucił mi paszport, a dion jego kolega — Makarewicz... O kurwa, pewnie Polak!

— Niet, nie Polak, ja Ruski — Anton skrzył przez obniżone wargi — Pan, wezwij policję, mienia tu zabiję swołocz.

— Kto tu swołocz? Ożes ty job twoju! — egzekutor zamierza się nogą, ale tym ra-

zem nie kopie — Pan wie, co ten bydlak tu robi. We trzech łażą, gnidy zawzonne!

— My wszyscy nie trogajemy — Rosjanin opuścił ręce, ale nie podnosi się z kolan.

— No to co, myślisz chanie, że tu twój zast...y sojuz? — Sojuz już nie ma — poprawia kolega kumpel od paszportu.

— Jest czy nie ma, co za różnica — egzekutor łapie Rosjanina za kołnierz ortaliowej kurtki i stawia go na nogi — Gdzie mieszkaś, bydlaku? — Ja iz Pitiera.

RAKIETA W BIAŁY DZIEŃ

— Iz dupy pochodzisz. Pytam ciebie, gdzie twoja kwatera, tu, w Białymstoku? — Kwatera u mnie niet. Mieszkają w samochodzie — łamana polszczyzna Antona wzbudza wesołość wśród obecnych.

— Nie powie. Może mu dołożę? — głośno zastanawia się któryś z obstawy. — My ich namierzili, oni nie mają samochodu.

Takiego Polaka, co im pomaga, to ja bym... — egzekutor mówi wprawdzie o Polakach, ale ponieważ trzyma Rosjanina za kołnierz, wali nim o ścianę aż trzeszczą kości. Na szczęście z krzaków wychodzi starszy mężczyzna w gumowym płaszczu przeciwdeszczowym.

— Danka mówila, że tu jesteście... a ten, to kto? — wskazuje na mnie głową.

— Przechodzień.

— Aha.

— Mężczyźnie, o dziwo, zupełnie to wystarczy. Już jestem jego znajomym i to na tyle, że może mi powiedzieć, o co tu właściwie chodzi. Ma pod Mińskiem przyjaciół, którzy często przyjeżdżają do niego, no i wiadomo, ludzie muszą sobie trochę zarobić. Miesiąc temu Raisa posła na bazar, co ona tam miała do sprzedania, same baidzewo czy nawet gorzej. Stoi w deszczu moknie, a tu podchodzi do niej trzech palantów i dawaj sto tysięcy złotych, bo jak nie, to

daje któryś z młodych — Rakietę w biały dzień robią skurwy...y, w cudzym domu! — Na, Iwan, i won! — egzekutor wkłada paszport do kieszeni kurtki Rosjanina, a potem szerokim, zamachowym sierpem bije go w podbródek lewą ręką. Widocznie jest mankietem. Anton ciężko opada na kolana, ale natychmiast zrywa się i jeszcze zamroczone, powłócząc nogami wolno idzie w krzakach.

Starszy mężczyzna z dezaprobatą kiwa głową: — Już nie trzeba było, dostał za swoje, przedobrze nie wolno!

— A co, może miałem zawołać policję? — egzekutor pyta zaczepnie i tylko pozornie bez sensu. Wyraźnie sam z siebie nie jest zadowolony, a wzniątka o policji pozwala mu zmienić temat na wygodniejszy. I chyba ma rację, bo nagle wszyscy zaczynają mówić naraz, unisono:

— Policja? Człowieku, popukaj się w głowę! — Samochodem jak hrabie go wiozą gnój na granicę, a on się tylko śmieje z naszej wady.

— Na szpic mu mogą skończyć.

— Policja ucieka od takiego czegoś. Jak się gdzieś zacznie łomot, śmierć zapadają się pod ziemię. Wracajcie!

— I mają rację, że tak robią! — Starszy mężczyzna dochodzi wrzeszcząc do głosu i wyjaśnia spokojnie, że od lipca, to znaczy odkąd jest codziennie na bazarze przy Kawiaryjskiej, miejscowi co najmniej z pięć razy sprali rosyjskich rekrutów. Głośno było tylko o jednym przypadku. Facet trafił do szpitala i dlatego ludzie się o tym dowiedzieli.

— Nasz nie pójdzie, za mało dostał. Wyłize się na melinie i znowu zacznie gniebić swoich — kończy dyskusję egzekutor — Wujek stawia piwo, sie dla nas należy za dobrą robotę.

WIESŁAW JANICKI

Zrównać z ziemią

Ciąg dalszy ze str. 1

nie przejawia zainteresowania rozmowami z przedstawicielami prasy.

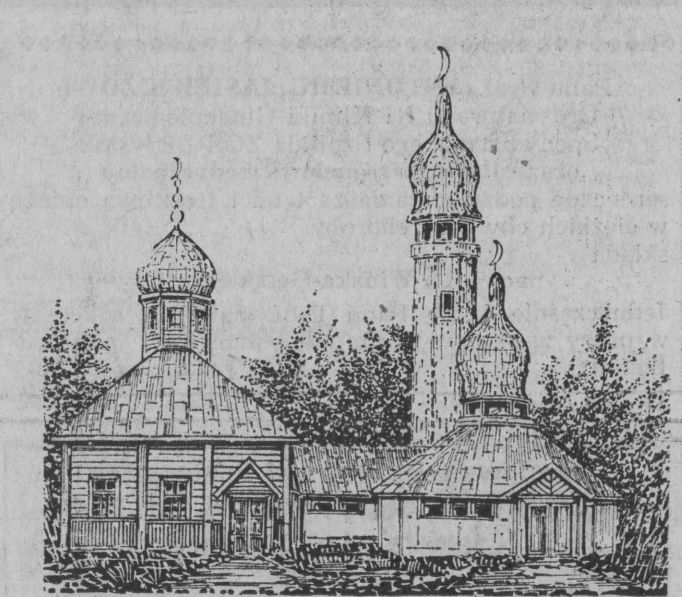
Dziś, w trzy miesiące po letnich porządkach, nastąpiło coś w rodzaju pata. Wprawdzie, jak już pisałem, kuria biskupia w Elku przynajmniej, że ksiądz proboszcz postąpił samowolnie wysyłając budowę na teren nie należący do niego, ale działań żadnych nie podjął. Urząd Miasta i Gminy w Białej Piskiej — właściwie, raz za razem, cmentarz, nie kwapi się z rozbiciem cegół. Tym bardziej, że sprawę bada prokuratura. Wszyscy czekają, aż wyjdzie z tego jakiś wniosek. Co mógł, wywołując zainteresowanie wszystkich kompetentnych czynników.

Telefonowałem do Elku. Rozmowa w kurii biskupiej nie zdradziła swojego nazwiska ani funkcji, którą tam pełni. Nie uważał też za stosowne udzielić odpowiedzi na pytania, wątpliwe zdecydowanie w kompetencje dziennikarza do zajmowania się tematem.

Co będzie dalej? Przepisy ustawy mówią o upamiętnieniu i oznakowaniu terenu w taki sposób, by osoba postronna mogła bez trudu zorientować się, że chodzi o teren byłego cmentarza. Wypowiedzi władz wskazują, że takie rozwiązanie zostanie prawdopodobnie przyjęte. Nikt nie wie, kiedy miałyby to nastąpić.

Osobną kwestią jest odpowiedzialność. Jeżeli dochodzenie dostrzycz materiałów do ścigania sprawcy, może dojść do procesu sądowego. Zgodnie z artykułem 179 k.k., kto... znieważa groby, prochów ludzkich lub miejsce spoczynku zmarłych, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.

PAWEŁ MICHALAK



ZAMKNIĘCI W MECZECIE

były inne czasy, car nie pozwoliłby budować nowego kościoła, więc to było jedynym wyjściem. Mam wielki szacunek do profesora Czapskiej, ale przy sporządzaniu tej ekspertyzy, którą podpisują swe żądania muzułmanie, zachowała się jak „burzumurek”. Z Naczelnego Sądu Administracyjnego nie otrzymałem jeszcze żadnego pisma, a dopiero gdy coś otrzymam będę mógł się do tego ustosunkować. Propozycję odkupienia meczetu słyszę po raz pierwszy. Może byłoby to najlepsze wyjście z sytuacji.

Wojewódzki Konserwator Zabytków nie przypomina sobie, by nazywał Tatarów „ciekawostką etniczną”. Twierdzi również, iż nie zgadza się na rozbudowę jedynie ze względów merytorycznych, zawodowych, nie zaś osobistych. Jego zdaniem jako konserwatora jest ochrona zabytków, utrzymanie ich w nie zmienionym stanie.

— Zarzuca mi się, że jestem gorszy od cara, bo on pozwolił na rozbudowę kościoła farnego, a ja nie pozwalam na rozbudowę meczetu. Wtedy

były inne czasy, car nie pozwoliłby budować nowego kościoła, więc to było jedynym wyjściem. Mam wielki szacunek do profesora Czapskiej, ale przy sporządzaniu tej ekspertyzy, którą podpisują swe żądania muzułmanie, zachowała się jak „burzumurek”. Z Naczelnego Sądu Administracyjnego nie otrzymałem jeszcze żadnego pisma, a dopiero gdy coś otrzymam będę mógł się do tego ustosunkować. Propozycję odkupienia meczetu słyszę po raz pierwszy. Może byłoby to najlepsze wyjście z sytuacji.

MILCZENIE PRZEDZIENIA

W czasie tego kilkuletniego sporu Tatarzy starali się swymi problemami zainteresować różnych ludzi i instytucje. Pisali do Mini-

sterstwa Kultury i Sztuki, Izabela Cywińska obiecała im pomoc. Zanim jednak cokolwiek zrobili, została odwołana. Pisali do Biura ds. Wyznań, Komitetu Ambasadorów Państw Muzułmańskich w Warszawie. Zwracali się z prośbą o pomoc do Jacka Kuronia w czasie jego pobytu w Białymstoku. Po ich prośbie Włodzimierz Cimoszewicz rozmawiał z Antonim Oleksikiem. Przedstawiali swe problemy Wojciechowi Łowcowi i Eugeniuszowi Czykwinowi. Wszyscy na próżno. W końcu kuria biskupia do Prezidenta Rzeczypospolitej.

„Faktem jest, że stanowiącą jedną z najmniejszych mniejszości religijnych w Rzeczypospolitej, dlatego też w tym nam się nie udało, nie okazuje nam zrozumienia ani pomocy... a wręcz przeciwnie... stawia się nam na każdym kroku trudności... (...) Mamy nadzieję, iż jedynie Pańska interwencja może rozwiązać ten problem, ponieważ Pan w pełni rozumie jako członek wierzący co to jest Bóg i obojętność religijną”.

Kancelaria prezydenta potwierdziła odbiór listu, odpowiedź jednak nie nadeszła.

— Jesteśmy obywatelami polskimi, tu się urodziliśmy, tu pracujemy — mówi Maria Mikłanowicz-Sokołki. — Nasze dzieci uczą się normalnie w polskich szkołach. Nie mieszkamy za granicą, nie jesteśmy w polityce, w chrześcijaństwie — katolikami i prawosławnymi żyjemy w zgodzie. Problemy wiary? Teraz największym problemem jest to, że młodzież w ogóle nie wierzy i w Allaha, i w Boga.

KUWEIT MIAŁ WESPZEC

Najbardziej pesymistycznie do problemu rozbudowy meczetu nastawieni są Tatarzy z Bohonik, wsi leżącej trzydzieści czterech osób. — Nie, dobrze jest — mówi sołtys, Eugeniusz Rodkiewicz. — Tyle czasu to się ciągnie i nie widać ani remontu, ani budowy. A nasz meczet uciążliwy. Kilka lat temu był zółciutki, pokostowany.

All Bohdanowicz (nazywają go strażnikiem meczetu, on mówi o sobie — gospodarz obiektu) z filozoficznym spokojem pokazuje wnętrze świątyni. Nie dziwi się żadnym pytaniom, pozwala wejść do męskiej części, pilnuje tylko zdjęcia obuwia.

— Ciasno — kiwa głową. — A tam są fundamenty drugiej części — pokazuje na zarosłe trawą i chwastami podwaliny.

Jan Sobolewski, przewodniczący Religijnego Związku Muzułmańskiego, ilość wiernych szacuje na około pięć tysięcy, z czego dwa i pół tysiąca mieszka w naszym regionie. Pozostałe skupiska muzułmanów znajdują się w Gdańsku, gdzie niedawno wybudowano nowoczesny meczet, Szczecinie, Warszawie, Gorzowie Wielkopolskim. Na zachodzie Polski osiedlali się głównie repatrianci tatarscy z wschodniej granicy. Wielu zwolenników na święta przyjeżdża do Bohonik i Kruszynian, bo stąd się wywodzą. Tu chowają również swoich zmarłych. Dlatego Związek dąży do rozbudowy meczetu w Bohonikach i budowy nowego w Białymstoku. Na przyszłość realizacji tych planów stanęła wojna w Kuwejcie, gdyż Kuwejt miał wesprzeć finansowo budowę meczetu w Białymstoku. Pomoc obiecał też Bank Rozwoju Islamu w Genewie. Oprócz świątyni wzniesionej przez szkołę koraniczną i bursę.

W Białymstoku zwiększa się liczba muzułmanów — mówi Jan Sobolewski. — Wielu Arabów skończywszy studia pozostaje tutaj, bo nie ma dokąd wracać. Liczymy się też z coraz większym napływem Tatarów z wschodniej granicy, jak również bośniackich muzułmanów. Przecież rząd polski rozważa możliwość osiedlenia ich w Polsce na stałe.

Przewodniczący Związku jest również członkiem Rady Związku Muzułmanów z Krajów Europy Wschodniej. Śledzi zastraszającą się na świecie dyskryminację swoich współwyznawców. Wobec w byłej Jugosławii porównuje do wojen krzyżowych. Podobnie jest w byłym Związku Radzieckim. Rosjanie i Ukraińcy kłócą się o Krym, nie pamiętając, że to kolebka Tatarów. Ostatnio pisał do prezydenta Białorusi Szaszkiewicza popierając wyłączenie Tatarów z Nowogrodka, domagających się zwrotu meczetu zagarniętego w czasach komunizmu. — U nas jest dużo pustych wiosek. Rząd polski powinien pomóc, by te puste wioski na Ścianie Wschodniej zasiedlić.

Niektórzy Arabowie twierdzą, że Allaha można wielbić wszędzie, na drodze, pod drzewem, na pustyni czy stepie. Argument ten nie przekonuje jednak bohonickich Tatarów.

JOLANTA GADEK

Cola Cero®

Nie ma jak ten czekoladowy, pyszny smak!

POSZUKUJEMY SOLIDNYCH PARTNERÓW HANDLOWYCH

Neksa S-ka z o.o. - Przedstawiciel NUTREXPY, producenta Cola Cero; 00-683 Warszawa, ul. Marszałkowska 83/64, tel/fax 21 34 33 HURTOWNIA: Białystok - Agros Market, ul. 27 Lipca 91 tel.: (885) 751-647; Hortex tel.: 433-426

K 3458-1

Urząd Skarbowy w Olecku ogłasza przetarg nieograniczony na niżej wymieniony sprzęt należący do:

1. W dniu 14 grudnia 1992 roku o godz. 9.00
PANSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE ŚWIĘTAJNO z siedzibą w Dunajku
cena wywołać
1) Samochód STAR 28 ZS-4, nr rej. SUC 459C 30.000.000,—
2) Ciągnik URSUS C-360, nr rej. SUG 768C 7.500.000,—
3) Naczepa CN-22, nr rej. SUF 759C 75.000.000,—
4) Ciągnik JELCZ 317D, nr rej. SUC 816D 48.750.000,—
5) Samochód JELCZ DS, nr rej. SUC 863D 90.000.000,—
Przetarg odbędzie się w siedzibie PGR ŚWIĘTAJNO w DUNAJKU.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 1992 roku o godz. 9.00.
2. W dniu 14 grudnia 1992 roku o godz. 13.00
PGR ŚWIĘTAJNO — ZAKŁAD ROLNY W ŚWIĘTAJNIE
cena wywołać
1) Ciągnik URSUS 904, nr rej. SUG 687C 24.600.000,—
Przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładu Rolnego w Świętajnie.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 18 grudnia 1992 roku o godz. 13.00.
3. W dniu 15 grudnia 1992 roku o godz. 10.00
PGR ŚWIĘTAJNO — ZAKŁAD ROLNY CICHY
cena wywołać
1) Ciągnik URSUS C-385, nr rej. SUG 771C 17.600.000,—
2) Ciągnik URSUS 1014, nr rej. SUG 760C 36.900.000,—
3) Ciągnik URSUS 1224, nr rej. SUG 711C 38.220.000,—
4) Ciągnik URSUS C-385, nr rej. SUG 119C 17.600.000,—
5) Przyczepa samobieżąca T050, nr inw. 80/115/88 10.850.000,—
6) Przyczepa samobieżąca T050, nr inw. 81/115/88 10.850.000,—
7) Kombajn zbożowy BIZON Z050, nr inw. 24/45/76 44.100.000,—
Przetarg odbędzie się w siedzibie Zakładu Rolnego Cichy.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 21 grudnia 1992 r. o godz. 10.00.
Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać na trzy dni przed przetargami w godz. 8.00—14.00 w siedzibach ww. zakładów.
Uczestnicy licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godziny rozpoczęcia przetargu, pracownikowi Urzędu Skarbowego.
Urząd Skarbowy nie ponosi winy za wady i stan techniczny sprzętu.
Urząd Skarbowy zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Uczestnicy przetargu przyjeżdżają na koszt własny.

k 3572-1

Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie ogłasza I licytację nieruchomości zabudowanej, położonej w Bargłowie Dwornym oraz łąki położonej we wsi Pienki gm. Bargłowo o łącznej pow. 3.592 ha z działu spadku po Antonim i Reginie Wronko.

Licytacja odbędzie się w dniu 2 grudnia 1992 r. o godz. 11 w budynku Sądu Rejonowego w Augustowie.
— Cena szacunkowa — 182.600.000,— zł.
— Cena wywoławcza — 138.950.000,— zł.

Rękojmia — 10 proc. sumy oszacowania.

Blizszych informacji udziela się pod nr. tel. 46-647.
k 3571-1

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Baniach Mazurskich ogłasza przetarg nieograniczony na niżej wymieniony sprzęt rolniczy.

- cena wywoławcza
1. Kombajn Bizon 32.000.000 zł
2. Ładowacz cyklop 10.000.000 zł
3. Przyczepa osobowa 4.500.000 zł
4. Star 200 35.000.000 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 27 listopada 1992 r. w biurze SUR we Wroblach o godz. 10.
Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić w dniu przetargu w kasie SUR do godz. 10.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 3580-1

SPRZEDAM

sklepy o powierzchni
130 mkw. i 170 mkw.
w Zambrowie
ul. Manifestu
Lipowego 6
tel. 33-75 po godz. 19.
g 10387-1

hurt

DYWANY, wykładanki, chodniki, włoskie komplety i dywaniki łazienkowe 10 kolorów. PHU LAMA Suwałki, Kościuszki 110, tel. 25-34. Producent: KOWARY S.A. Przyjmujemy zamówienia indywidualne.
k 3355-0

sklepy

ATEX — kuchnie mikrofalowe, hurt, detal 418-401.
ATEX — telewizory, magnetowidy, odwarzaczki 436-800.
ATEX — naprawcze, tanio, atrakcyjne raty 418-401.
g 10390-0

sprzedam

ROBOT gastronomiczny, wieloczynnościowy, nowy, 516-740, g 10381-1
ZAMRAZARKĘ skrzyniową „PHILIPS”, dzwonić po 16, 613-813, g 10312-1
KAMERA Panasonic SVHS sprzedam, Suwałki, tel. 75-17 po 15.00, g 9533-0
COMMODORE C-64 ze stacją, 324-335, g 10391-1

SPRZEDAM garaż, telefon 416-043.
NARZUTY, Kurlany, 435-475, g 10393-1
126p składak (1992) nadwozie (1991) sprzedam, Suwałki 75-71, g 9534-1
SPRZEDAM końcówkę mocy PST A802 mało używaną wraz z kolumnami, zap. ul. Polna 21, tel. 15-39-00, g 9535-1
SPRZEDAM roburę (1997), Goldap, tel. 15-03-73, g 9536-1

OKAZJA glazura i terakota z O-poczną, ceny konkurencyjne, Augustów, ul. Słowackiego 32, tel. 24-35, Gajewo, ul. Mickiewicza 5, tel. 25-11, Goldap, ul. Gumbińska 1, tel. 15-11-42, ttx. 0522170, k 3326-1

M-3 Warszawa, telefon Łomża 44-95, godz. 8.00—15.00 (dni robocze), g 9536-1

MIESZKANIE w Gajewie, kontakt Białystok 233-42 lub Proskid 1 Maja 28, g 10192-1

SPRZEDAM cegły wapienno-piaszczyste, Łomża 150, Mielno 15, g 9603-1

SPRZEDAM suche dyle brzozy, Wiadomość: Łomża, tel. 55-73, g 9518-1

Komornik Sądu Rejonowego w Augustowie ogłasza I licytację nieruchomości — działka nr 4550 z budynkiem mieszkalnym, położona w Augustowie, ul. Liliowa 29.

Licytacja odbędzie się w dniu 2 grudnia 1992 r. o godz. 13 w budynku Sądu Rejonowego w Augustowie, ul. Młynska 59, cena szacunkowa — 321.591.000,— zł.

Cena wywoławcza — 241.193.000,— zł.

Rękojmia 10 proc. sumy oszacowania.

Blizszych informacji udziela się pod nr. tel. 46-647.

k 3570-1

HURTOWNIA

Elk, ul. Jana Pawła II 7, tel. 29-88

- kurtki damskie, męskie, dziecięce,
- rękawiczki, bielizna,
- rajstopy mini, midi, maxi, ceny zbytu,
- kaftany, śpiochy, pieluchy tetra,
- obuwie zimowe.

g 8614-0

Blacha ocynkowana, styropian

Stal Zebrowana Ø 12

- w ciągłej sprzedaży - ceny konkurencyjne

MATERIAŁY BUDOWLANE

TRAFFIC Corporation Białystok, ul. Marmarowa 1 tel. 27-611

g 10393-0

BLACHA, stal, cement, wapno, styropian, wełna, papa, lepek, kostka chodnikowa „Acy-Aga”, 792-294, Ag 7994-0

SPRZEDAM spawarkę tytu ETO 250, Olecko 32-94, p 621-1

SPRZEDAM dom „Zuka” (1994), Łomża, telef. 51-05, g 9332-1

RSP w Łowoszu gm. Dąbrowa Białostocka ogłasza otwarcie likwidacji Spółdzielni z dniem 1 grudnia 1992 r. g 10181-1

W dniu 27 i 28 lipca 1992 r. w Węgorzewie rozstrzygnięto w celu podjęcia Anny Majczak nieprawidłowy zarzut, 12 świadków oraz usługi nocne, za które nie bierze pieniędzy, J. Skinder, g 10382-1

USZCZELNIANIE, tel. 322-221, g 10380-0
ZAKŁAD Krawiecki, Ławendowa 48B/6, g 10380-0
WESELA, zabawy, bale, studniówki, 414-608, g 10380-0

DEZYNEKJA 413-390, g 10345-0
DEZYNEKJA 410-890, g 9886-0
DEZYNEKJA, 412-977, g 10138-0

SPRZEDAM psa rasy doberman, Łomża, tel. 169-159, g 9313-1

SZCZENIĘTA owczarka niemieckiego, porośnięte, sprzedam Stanisław Żegazewski, Filipów, Głęboka 23, g 9530-1

SKUTECZNE wyjazdy do USA — Biuro Wizowe „MANHATTAN” Białystok, Warszawska 21, tel. 436-000, Elk, Armii Krajowej 5, tel. 33-19, g 9950-0

BRUKSELA — mercedesem, Wyszynskiego 2/77, 233-74, g 9884-00

POMOCĘ załatwić imienne oferty pracy do RPA, wysłania: dobra znajomość zawodu, listy kierować: Malinowski, ul. Kamienna 31/20, 55-207 Wrocław, p 629-1

ZATRUDNIĘ tynkarskiego, operatora agregatu 432-019 po 17.00, g 10393-0

UWAGA zaginal rudy buldog, 5-miesięczny z dużym zrębeniem na szyi, wiadomość: Moniki, ul. Leśna 8, tel. 23-75, p 624-1

ATRAKCYJNA sukienka ślubna 432-988, g 10181-1

„WARTA” jest WARTA: Branickiego 9, Warszawska 43, g 9541-0

SKANDALIZUJĄCE CENY 40 HDD 9.25 min

251-16 Współczesna

LOTERIA WIZOWA DO USA

KOMPLEKSOWE ZAŁATWIANIE FORMALNOŚCI do ambasady USA — wnioski wizowe gwarancje finansowe, oferty pracy rzetelnie ze znajomością prawa emigracyjnego

B.T. „MANHATTAN”, Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-000, Ag 7974-0

„SPOŁEM” PPS

ul. Nowogrodzka 151a

18-400 Łomża

1. Wydzierzawi Wytwórnice Wód Gazowanych
2. Oczekuje propozycji na wspólną produkcję branży spożywczej w innych uzbrojonych technicznie obiektach.

Oferty należy składać do Zarządu Spółdzielni.
k 3549-00

OŚRODEK AKUPUNKTURY, MASAŻU i ZIOŁOLECZNICTWA WSCHODU „ZU ZASAL”

Białystok, ul. Gałczyńskiego 5, tel. 522-645
Łomża, ul. Raginisa 24, tel. 27-13
Zambrow, ul. Wodna 3

Prof. Badaczyn — Prezydent Stowarzyszenia Akupunktury Mongolii oraz lekarze specjaliści z Kliniki w Ulan Bator

przyjmują:

codziennie w godz. 9—14, 15—18.
g 9336-1

Wyrazy szczerego współczucia dr. BOGDANOWI ZONENBERGOWI z powodu śmierci

M A T K I

składają współpracownicy z Kliniki Ortopedii AMB. g 10407-1

Panu Prof. ANTONIEMU JASIEWICZOWI Ordynatorowi III Kliniki Ginekologicznej Specjalistycznego Szpitala ZOZ Białystok oraz całemu personelowi medycznemu serdeczne podziękowania za trud i troskliwą opiekę w ciężkich chwilach choroby

pacjentka Wińska-Gołąbiecka G. Jednocześnie życzy Panu Prof. dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz pomyślności i ciu osobistym. g 10330-1

Hurtownia Opakowań i Papierosów Ł-POL, Łomża, Stary Rynek 24, tel. 33-35 (wejście od ul. Dwornej)

oferuje:
— folie reklamówki
— torbki do żywności
— inne opakowania z tworzyw sztucznych
— naczynia i sprzęty jednorazowe
— tacki



WĘGIEL

z możliwością dowozu w ilości od 10 ton
tel. 410-416, PPUH „WAMAX”
k 3583-0

PIZZA DO DOMU

AVANTI
TEL. 32-32-32
RADIO TAXI
k 3585-0

10 proc. obniżka cen

na naprawy ciągników i maszyn rolniczych w sezonie jesienno-zimowym.
TANIE LEMIESZE.

POM-SERWIS

Bielsk Podlaski
ul. Białowieska 113D
tel. 32-66, 32-67, ttx 852464
Bg 5928-0

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Panu

MIROSLAWOWI CHOMIKOWI z powodu śmierci O J C A

składają: dyrekcja, rada pracownicza, zw. zawodowe i współpracownicy BPiE
k 3575-1

NOWOŚĆ GALIA W BIAŁYMSTOKU

W SKLEPIE „EBISU”
OBUIE SPORTOWE
„DUŻY WYBÓR MAŁYCH CEN”

NA PRZYKŁAD	CALE ZE SKÓRY	ZIMOWE	JOGGING
	295.000, 395.000...	319.000, 345.000...	MODNE I KOLOROWE 139.000, 169.000...

TO SPRZEDAŻ BEZPOŚREDNIA
IMPORTER — KLIENT = TANIEJ

PH „EBISU” — UL. ŚW. ROCHA 19
Zapraszamy: od pon. do sob.: 10.00 - 18.00

RÓWNIEŻ WARSZAWA — UL. MIEDZIANA 11 (DSP)
Zapraszamy: od pon. do sob. 10.00-18.00, niedz.: 10.00-15.00
g 10396-1

SALON FUTRZARSKO-SKÓRZANY

FUTRA NA RĄTY
FUTRA NA RĄTY
• FUTRA • KOŻUCHY • ODZIEŻ SKÓRZANA •
• GALANTERIA • SKÓRZANA •
Białystok, Centrum Handlowe „PARK”, lok 41 i 38
tel. 522-648, tel./fax 522-054
g 10385-1

ES.COM OFFICE

SALONY SPRZEDAŻY

Warszawa I ul. Stoleczna 19/21 tel. 33-50-37
Warszawa II ul. Chmielna 100 tel. 20-50-17 w.177
Poznań ul. Zamkowa 3 tel. 53-08-18
Gdańsk ul. Kościuski 5 tel. 48-44-73
Chorzów ul. Chrobrego 17 tel. 41-10-18
Kraków ul. Kapelanka 15 tel. 67-07-10

SPECJALNIE DLA POLSKIEJ MŁODZIEŻY

SZKOŁY, UNIwersytety, INSTYTUCJE...!

PC-AT
286/20 MHz
1 MB RAM/VGA
1x FDD 1.44 MB
+ VGA Color Monitor
OLIVETTI
+ klawiatura OLIVETTI

Drukarkę w pakietach z rabatami!

Drukarka atramentowa Powerink SM 350
Drukarka 24 igłowa Powerprint SM 650

Twarde dyski w konfiguracjach:
80 HDD - 10.25 min
120 HDD - 11.25 min

SKANDALIZUJĄCE CENY
40 HDD
9.25 min

UWAGA!

ADVANCED COMPUTER TECHNOLOGY

olivetti

DWIE PROFESJONALNE FIRMY WSPÓŁPRACUJĄCE ZE SOBĄ!

Z pozytywnych uczuć małżeństwo państwa Z. wypadało się stopniowo, choć w ostatnim okresie nawet pirotechnicznie. Julian Z. doktor etyki, czyli nauki o moralności, żył z żoną jak pies z kotem. Do postronnych uszu szczegóły tego pożycia nie docierały, ale pan doktor siał nawet listy do prokuratora ze skargami o różnej treści. Np. o tym, że żona uniemożliwia mu korzystanie z samochodu, który nieprzydatnie bez kół stoi w garażu na kołkach. Pan doktor miał już poroć wtedy KOGOS, ale żonę zarzekał oskarżeniami o zdradę. Nie ob było się bez ekscesów. Doktor napadł i pobit kolegę z pracy, ino doktor nauk humanistycznych. Ponoć ubzdural sobie, że to właśnie kołchankę jego polowicy, stalecnej już matki kilkorga dzieci. Potem konflikt się zaognił. Bliisko 60-letni naukowiec dał do gazet ogłoszenie: Chętnie poznałby panią, która bez zastrzeżeń dzieliłaby z nim dobre i złe, z przeczuciem dobrego. Dodał kilka szczegółów na zachęte i znalazł. Z nową bogdaną kołchankę poszedł na Sylwestra i tuż po nim, wtanczył się do niej na chwilę.

Chwila trwała półtora roku. Nie oznacza to jednak, że w tym czasie pan doktor nie wzywał domu rodzinnego. Rozmawiał z żoną, niekiedy ją zelżył albo i popchnął. Nowa para smakiem zżywanego szczęścia nie dzieliła się z nikim. Do czasu. Koniec romansu wyglądał tak:

Przed dom państwa Z. zajeżdża taksówka z kołchanką pana doktora. Wystawia z niej walizki doktora z rzeczami, które zostawił u niej i nieopiecznieniu, bowiem go wygościła.

Ziała przez ten pretensjami do prawnej matki, przez którą zmarowała półtora roku. Bawem gdyby ta uprzedziła ją, co z doktora za ziołko...

Tak oto doktor powrócił w rodzinne pielesze i zamieszkał w osobnym pokoiku. Rozkład życia był zupełny i trwał już proces rozpowszechnienia. W tym czasie nie działało się nic szczególnego, doktor od czasu do czasu wchodził w drogę domownikom, a oni jemu.

Krytyczna okazała się majowa niedziela. Właśnie najmłodszą latorką państwa Z. miała z klasą przystąpić do komunii świętej. Zjechali się goście, doktorowa przygotowała uroczysty obiad. Wcześniej jednak na dziedziście rano, wszyscy poszli do kościoła. W domu została średnia córka, która bolała głową, i pan doktor. Wtedy nastąpił cały spłot niezbyt zrozumiałych wydarzeń. Najpierw tatus przyszedł do córki i wygonił ją do kościoła. Poszli wprawdzie razem, ale w pewnym momencie doktor bez tłumaczenia zawrócił na pięcie i dziecko udało się już do domu bożego samo. Doktora, gdy wracał widzieli sąsiedzi, którzy patrzyli na zegarki, bowiem też ze swoimi dziećmi szli do kościoła. Z kościoła tymczasem doktorowa wydelegowała do domu najstarszego syna, aby podgrzał rosół. Gdy chłopak wszedł do domu zobaczył potwierdzenie na oścież drzwi szaf i wyczuł ostrą woń benzyny. W piwnicy, sądząc po odgłosach, ktoś się kłócił. Syn wystraszony pobiegł zawiadomić o tym matkę, gdy tuż za nim nadbiegł jeden z sąsiadów z wieścią, że dom doktorowej się pali!

Temperatura była olbrzymia, dochodziła miejscami do 1700 st. C, topiły się kafelki i boazeria. Drzwi frontowe, gdy syn wyszedł były otwarte, teraz okazały się zamknięte. Potem jeden ze świadków powiedział, że gdy wychodził z domu drzwiami od garażu. Ludzie biegali i gasili, a doktor chował się wokoło zalewającymi do tyłu rękami. Z posesji zostały ściany i strop, pokój doktora ocalał. Z przyjęcia została stupa. Wesele miały psy ogryzające nadpalone resztki.

Biegli uznali, że ognisk pożaru było kilka. Doktor do podpalenia się nie przyznał. Był

Malżeńskie „porachunki”

OGNISTY DOKTOR (NAUK HUMANISTYCZNYCH)



boazeria. Drzwi frontowe, gdy syn wyszedł były otwarte, teraz okazały się zamknięte. Potem jeden ze świadków powiedział, że gdy wychodził z domu drzwiami od garażu. Ludzie biegali i gasili, a doktor chował się wokoło zalewającymi do tyłu rękami. Z posesji zostały ściany i strop, pokój doktora ocalał. Z przyjęcia została stupa. Wesele miały psy ogryzające nadpalone resztki.

Biegli uznali, że ognisk pożaru było kilka. Doktor do podpalenia się nie przyznał. Był

powoń w kościele do 10.20. Wracając do domu zauważył, że ktoś przeszkakuje plot i kłopoty. Wbiegł do mieszkania, odruchowo zamknął drzwi na klucz i próbował gasić pożar, chciał nawet wynieść butle z butanem, ale już nie dał rady. Doktora poddano oględzinom. Nie miał żadnych śladów opaleń i osmożeń. Za to na ubraniu miał ślady pochodnych węglowodorów charakterystycznych dla oleju napędowego i benzyny.

Oceniając stan psychiczny pacjenta w chwili popełnienia przestępstwa biegli nie byli jednoznaczni. Uznali, że gdy naruszał nieetykietę cielesną kolegi z pracy, miał w znacznym stopniu ograniczoną poczytalność. Co do pożaru, to uznali, że jeśli to zrobił on, to poczytalnie, z premedytacją, a więc został wykluczony. Kłós powiedział padło, że jak żyje, takiego narczyca jeszcze nie widział.

W lecie stulecia płonęły polskie lasy, a w chłodnej sali sądowej adwokat zaczął mówić obrońcy. Trwała 5 minut. Oskarżony ostatnie słowo wygłaszał 27 razy dłużej, tj. 2 godziny i 15 minut. Posługiwał się tezami zapisanymi na 32 kartach formatu kancelaryjnego. Do winy się nie przyznał. Niektórzy z tej mowy zapamiętali, że doktor obywatel przy tym, że nie było to podpalenie, skoro nastąpiło wypalenie. Przecież mury i strop zostały, a była żona w tym domu mieszka. A poza tym, że ruiny wyremontowała i za co, skoro dom nie był ubezpieczony? (Pomagała rodzina, gmina i dołaczycie ludzie). — Doktor był niezwykle meczący i coś w tym był, skoro wielki aferysta dzielący z nim cele, usilnie prosił administrację więzienną, o zmianę towarzystwa.

ANDRZEJ POPIELSKI

Jakieśkolwiek podobieństwo historii do sytuacji rzeczywistej może być tylko dziełem przypadku.

UWAGA: tekst nie dla wszystkich..!

Była chłodna listopadowa noc. Podmuchy przenikliwego wiatru poruszały bezlistnymi gałęziami drzew. Wąska, nadzwyczaj kręta ścieżka szedła miedzy lasem. Droga wiodła zgięciem w dół. W sąsiedztwie jej ciągnął się pas umocnień jednego z fortów byłej twierdzy rosyjskiej. Obecnie w nieczym nie przypominałaj czasów swojej największej świetności. Rozbił i zarośnięty trawą przetrwał się w ogromne monstrem odstraszaające przechodniów.

Ow nieznamy nie stawiał zwyciężajnych kroków, on do słownie wiłki się, jakby jego nogi były z ołowiu. Dalo się odczuć, że jest na granicy wyzzerpania fizycznego. Pofatygowany ubiór wskazywał na jego długą podróż.

Nagle zatrzymał się. Jego oczy wychwyciły się nie do rzadziej ciemności jakąś postać. Była to kobieta. Ponaż ją, tak mogła się poruszać wyłącznie Janina. Cholerne ponęta i diabelnie wyzywająca blondynka. Przedmiot jego wcześniejszych zaślów. Wciąż czuł do niej słabość... Kiedyś nawet mógł ją mieć. Pamięta, spotkał się z nią podczas wiejskiej potanówki. Była pijana, no, może nie całkiem, niemniej jednak nie opierała się przed nim. Siedziała w fotelu, z dala od tańczących, w jednym z pomieszczeń remizy strażackiej. Nikt nie mógł ich widzieć. Wykorzystał to, skwapliwie dobierając się do niej. W samym umieszczeniu namiętnie pokrywał jej twarz wilgotnymi pocałunkami. Drżącymi dłońmi dotykał najbardziej intymne miejsca. Już miał ją posiąść całą, gdy niespodziewanie, na próżno swojej woli, wypchnął się niekiedy znana fala rozkoszy... Wyszedł naprawdę głupio. Do dziś nie mógł tego przeboleć, a mimo to lubił o tym myśleć. Nawet w tej chwili nie potrafił się od tych przeżyć uwolnić. Teraz nie mógł sobie pozwolić na podobne postępowanie. Miał przecież żonę.

— Na boga, czy ja dobrze widzę? — przerwał pierwszy milczenie. — To ty, Janino? — Nie wyglądasz jak! — Przecież widziałś! — skwitowała z nutką zniecierpliwienia w głosie. — No dobrze, ale co ty robisz o tej porze? — zaciekał się. — Opuściam wieś. Jak widział, w życiu bywa różnie.

— Nie żartuj! — mówił na serio? — Jak najbardziej. — No to mi się spieszy! — żartowała. — Poczuł się niezmiernie szczęśliwym. Miał syna! — Jestem ojcem — zdawał się krzyknąć oczami na cały świat. Zajęty sobą, zapomniał o znajomej. Dopiero sześć lat później przywrócił go do rzeczywistości.

— No wiesz! — taka wiadomość wymaga odpowiedniego podziękowania. Pozwól, że już dziś zaproszę ciebie na chrziny. — Być może skorzystam — odpowiedziała wymijająco. — Zamieniliś między sobą jeszcze kilka adn, po czym się pożegnali. Wiadomość o narodzinach syna wykrzesła w nim nowe siły. W tej chwili, w nieczym nie przypominał siebie sprzed kilku minut. Teraz on doświadczył, nie zwalając ani przez sekundę na granicę z trasą fosa. A pomyślał, to droga w jego mniemaniu wiodła się w nieskończoność. Zaczekał nawet z tego powodu liczyć kroki, byle nie myśleć, byle szybko.

— Na boga, czy ja dobrze widzę? — przerwał pierwszy milczenie. — To ty, Janino? — Nie wyglądasz jak! — Przecież widziałś! — skwitowała z nutką zniecierpliwienia w głosie. — No dobrze, ale co ty robisz o tej porze? — zaciekał się. — Opuściam wieś. Jak widział, w życiu bywa różnie.

— Nie żartuj! — mówił na serio? — Jak najbardziej. — No to mi się spieszy! — żartowała. — Poczuł się niezmiernie szczęśliwym. Miał syna! — Jestem ojcem — zdawał się krzyknąć oczami na cały świat. Zajęty sobą, zapomniał o znajomej. Dopiero sześć lat później przywrócił go do rzeczywistości.

— No wiesz! — taka wiadomość wymaga odpowiedniego podziękowania. Pozwól, że już dziś zaproszę ciebie na chrziny. — Być może skorzystam — odpowiedziała wymijająco. — Zamieniliś między sobą jeszcze kilka adn, po czym się pożegnali. Wiadomość o narodzinach syna wykrzesła w nim nowe siły. W tej chwili, w nieczym nie przypominał siebie sprzed kilku minut. Teraz on doświadczył, nie zwalając ani przez sekundę na granicę z trasą fosa. A pomyślał, to droga w jego mniemaniu wiodła się w nieskończoność. Zaczekał nawet z tego powodu liczyć kroki, byle nie myśleć, byle szybko.

tego wyniknie, nikt nie wie. Nam meldują, że jest grabież ziemi. Największą plagą gminy jest kłusownictwo. Ryba jest w cenie. Amatorzy nielegalnych połowów wyrządzają z Rajgród dopiero wtedy, gdy zamarzają jeziora. Sprzęt zaś mają bardziej profesjonalny, niż specjalistyczne grupy pletwonurków pracujące dla policji.

Sierżant Mastalerski twierdzi, że kiedyś poszedł nad jezioro i włożył rękę do wody, żeby poszukać kłusowników. — Myślałem, że mi oczy zaświecą jak żarówki. Tak bili rybę prądem. Na komisariacie urządzają w składzie jeden plus czterech. W korytarzu naprzeciwko mieści się prywatne mieszkanie, z którego dochodzą odgłosy domowej awantury. Nie są to jednak rutynowe gwałcenia, ale samo życie. Kłós kocha, kłós chce rzucić, a kłós pcha się między wodę i zakaszkę.

— Nawet postrząsnąć nie ma jak — żala się policjanci — bo ludzie do munduru już przywykli.

W Arcejsa posiada całą z judaszem, łańcuchem i monstrualnym kluczem. Ale to na ogół pokój gościnny. — A flaszkę można tutaj w nocy kupić? — pytam profilaktycznie, bo chłodem ciągnie i zastępca szefa przyszedł zmoknięty. — A czemu nie? — Nawet ksiądz proboszcz chciał nam kiedyś udowodnić, że w Rajgródzie kwitnie nocne życie i w kilka chwil gdzieś spod plebanii przyniósł pół litra.

W gminie nie ma jednak żadnych tajnych organizacji politycznych. Podobno — jak twierdzi dobrze poinformowani zupełnie nieoficjalnie — wykładowca ostatnio „Samoobrona”. Ale pewnie zwinie do wiosny. — A gdyby nawet jakaś straszna rzecz się stała, to i tak ścigać nie będziemy. Głazik to tutaj rupieć. Nie da się jechać szybciej niż sześćdziesiąt na godzinę. Jak ktoś

ciel. Był to wypróbowany przez niego sposób na wytrącanie czasu. Wreszcie znalazł się przed swoim domem. Bez trudu trafił na betonowy chodnik, prowadzący aż do samych drzwi. Z niecierpliwością nacisnął klamkę. Fala ciepłego powietrza uderzyła w jego twarz. Przewiałam go, niecierpliwie z żoną. Zrzucił z siebie płaszcz, czym przed podjęciem do łóżka. Ujrzał w nim małą istotkę, która jakby nie spała w najlepszym, upiśniętym wiele chwil zanim nasylił się tym widokiem. Był wreszcie zrozumiem, że od tej chwili jego życie uległo radykalnej zmianie. Podszedł do żony, nie wiedząc co czyni, z nieznana dotąd jemu siłą porwał ją na ręce, jego ramiona otoczyła ciasto nie błodna, zdawał się wchłaniać ją w siebie.

— Puść mnie! — mówiąc to, pokliwała z udawaną grozą zaczepnie palcem. — Bo jeszcze mnie uduścis! — a z tym musisz poczekać — dodała złośliwie.

Zgodnie z twoim życzeniem, już to robię. — Z niechęcią opuścił żonę na podłogę. — Tesknił się z tobą — zwierzyła się, przytulając się do niego. — Zdaż z tego sprawę. Teraz będziemy razem — odpowiedział z stanowczością, patrząc jej czule w oczy. — Może coś zjesz? — zaproponowała.

Z wielką ochotą. Faktycznie, jestem bardzo głodny. Zjem wszystko, nawet całego konia — żartował. — W trakcie spożywania posiłku opowiedział żonie o nieoczekiwanym spotkaniu z Janiną.

Reakcja kobiety była natychmiastowa. — Co ty wygadujesz! — przerwała mężowi z wyzywającą nutą strachu w głosie. — Przecież Jasia nie żyje. Jak chcesz wiedzieć, umiera przed trzema dniami. Umiera miała lekką, wracała z zakupów, upadła i już nie wstała. Na nie zdążyła interwencja naszego lekarza.

— Napraw... Nie dokończył pytania. — Raptiem opadł z sił. Nogi mu się ugęły i upadł na twarz. Dochodził do siebie bardzo długo i to przy pomocy żony. Groza była zbyt wielka, by mógł zacząć myśleć normalnie. Nie potrafił tego logicznie wytłumaczyć. Przecież nie mógł się pomylić.

MIROSLAW WORONA
Osowiec

— Nie reaguje na wezwanie do zatrzymania się to nawet nie zaczynamy pościgu. W gminie brak rozrywek. Na plebani nie ma widać o tym, aby ktoś tu w okolicy pedził bimbem. — Ja nie chcę wiedzieć, czy pedzą, ale czy jest smaczny? — A smaczny, smaczny! — Policjanci złapali raz nerwowego. Powywarali wszystkie beczki, potłukli butelki. — Ale tyle co do analizy tomy zabezpieczyli.

Ostatnio kilka miejscowych panienek zatańczyło z obokrajowcami ze Wschodu na rynku, ale kiedy goście Rzeczypospolitej zorientowali się, że ich okradziono, zabawa zmieniła się w śmiertelny pościg w stylu — co mi zrobisz jak mnie złapię? — Mieszkowie bawia się inaczej. Kupują na stacji paliw petardy i rzucają między tankujące samochody. Jest zabawa, jest ryzyko. Zbiorniki wkopane są pod centralny skwer naprzeciwko urzędu gminy. A władze chcą ze skweru usunąć kilka topoli i zrobić porządek. Cierpliwości!

W Raju ukrytym na ziemi nie samym ogniem ludzie żyją. Dyrektor biblioteki — Zygmunt Dziadziak ma aż dwustu pięćdziesięciu stałych czytelników w samym Rajgródzie: w filii w Beldzie — stu pięćdziesięciu sześciu, a w filii w Woźnej — dwustu. — Cały księgozbiór to trzydzieści cztery tysiące woluminów. Ludzie wszystko czytają. Ale najbardziej rozlatują się Harlequiny i seria z serduszkami.

Sypie się więc świat romansów, co jest poważnym wyzwaniem dla filozofów klasycznych i wąsko wyspecjalizowanych doradców od nawożenia i unosienniania. — Trzeba pieniędzy — mówi dyrektor Dziadziak i ja go rozumiem. Co to jest dziesięć milionów rocznie na książki? — Ludzie się garną do wiedzy do świata. U mnie najstarsza czytelniczka — pani Anna

Bezrolowy Sflinks, który podobno jest... kotem.

Krzyżowanie zwierząt na farmie hodowlanej jest bardzo istotne, jeśli chce się otrzyma zdrowe, silne zwierzęta. Obecnie, w laboratoriach, tworzone są „nowe i ulepszone” zwierzęta — polwory.

Amerykańskie „superwinie” są tylko jednym z przykładów. Na świecie dla świni, eksperymen zakony się fiaskiem — zwierzęta były ślepe, artretyczne i zdeformowane. Inną genetyczną pomyłką były „samostyrzące się owce” z Australii, których welna

odechodziła w całości po specjalnym zastrzyku. Owce cierpiały od bardzo poważnych oparzeń słonecznych.

Przez lata embriony wartościowych krów transplantowane były zwykłym krowom i w końcu rozwinął się światowy handel zamrożonymi embrionami. Pewna angielska firma poszła jednak jeszcze dalej — pobierała ją z zabitych krów, zapładniała, tak powstałe embriony zamrażano i sprzedawano w celu transplantacji żywym zwierzętom. Jednak nawet takie działanie może wkrótce okazać się zbędne, bo na Uniwersytecie w Tokio wyprodukowano już gumową macię, w której z powodzeniem wyhodowano embriony krów.

Hodowla zwierząt może być bardzo dochodowym interesem, lecz eksperymen genetyczne mogą doprowadzić do przetrzących czasami efektów i spowodować cierpienie zwierząt. George Lacey, który siedem lat, a ma już za sobą operację nosa, bioner oraz żonak, który skrocił mu by zarysować płynniejszą linę boków. George jest

matycznie zmieniają pyski, kształty i charakter. Wielu ekspertów uważa, że takie praktyki graniczą z okrucieństwem. Weterynarze często muszą operować psie, cozy okrutnie zniekształcone przez hodowle. Bloodhoundy i psy świętego Bernarda mają obwisłe i ciężkie ślepia, ponieważ jest to właśnie ich pożądana cecha. Yorkshire-terierzy osiągnęli rozmiary szczerów — zwierzy, na która kiedyś polowały. Obwisłe uszy baseta są powodem niekończących się infekcji, a jego zbyt długi kręgosłup przysparza mu wielu cierpień.

Bulterier, który wygrał na wystawie Crufta w latach 60-tych, został ojcem 50 procent urodzonych w następnym roku. Niestety, miał skłonność do gonienia swojego ogona. Od tego czasu ta cecha (kręcenie się za własnym ogonem) stała się właściwą wszystkim bulterierom. Mówi się, że jeden rottweiler o złym charakterze jest od-

powiedzialny za zmianę osobowości całej rasy. Jeśli stosuje się naturalne techniki hodowli, potrzeba dużo czasu, by powstał taki pies jak np. dog niemiecki. Manipulacje genetyczne skracają cykl do kilku lat.

Niektóre z nowych ras zwierząt, takie jak BEZWŁOSY KOT, bezkły, bezogonowe, dotychczas genetyczne, innym dziwnym zwierzęciem jest leopold bengalski stworzony przez naukowców kalifornijskich, którzy skrzyżowali zwykłą dachowką kotkę z leoparą. Hodowcy utrzymują, że w ten sposób są w stanie zachować dzikie gatunki. Faktem jest, że kocie bengalskiego leoparda kosztuje około 4000 dolarów. Jednak zarząd klubu hodowców kotów nie chce zarejestrować tego kota jak nowej rasy, gdyż jego charakter jest co najmniej podejrzany. Uważa się, że w ciągu 50 lat zwierzęta powstałe w wyniku krzyżowania gatunków stana się powszechnie.

W 1970 roku pewien brytyjski naukowiec twierdził, że jest na dobrej drodze, by w przeciągu 20 lat stworzyć sztucznego saka, a profesor włoski antropolog prolowy Brunello Chierelli ujawnił ostatecznie, że brał udział w eksperymencie w USA, w czasie którego szympanseca została zapłodniona ludzką spermą. Pół ludzki pół małpa nieprzeżyła, została zabita jeszcze przed urodzeniem — „moralnie i etycznie powodów”.

Weszłym roku, w Niemczech, wprowadzono pierwsze na świecie prawa kontrolujące doświadczenia genetyczne na ludzkich embriach. Prawo to zabrania klonowania i mieszenia ludzkich genów ze zwierzęcymi.

Jednak nowa genetyka już jest używana do, np. leczenia raka, badań prenatalnych, które mogą wykryć jakie choroby odziedziczyło nienarodzone dziecko.

French Anderson, człowiek, który wprowadził terapię genetyczną — pomysł polegający na zapobieganiu chorobom dziedzicznym przez wprowadzanie nowych genów w miejsce starych, wadliwych — był początkowo uważany za fanata. Obecnie jest słynnym na całym świecie chirurgiem genetycznym. Pan Anderson uważa, że ludzkość nie jest przygotowana na to, co oprócz zapobiegania chorobom, może przynieść inżynieria genetyczna. A dokąd ona zaprowadzi, nie wiedzą obecnie nawet naukowcy.

(na podst. „Me” H. i opr. M.J.)

Baczub — urodziła się dwudziestego marca czternastego roku. Dyrektor Dziadziak jest radnym i boli go w różnych miejscach. Na przykład w kurturze. Rajgródziani chłapią pod zakaszkę nad brzegami jezior i jak potem ta przyroda wygląda?

Boli go w polityce. — Wie pan, Baida chce się oderwać od gminy. Podobno szykuje secesję. Tam kiedyś była gmina, więc im się marzy. Zarzucają nam, że Rajgród przechwytyje większość dotacji, a dla nich spadają ochlapy. Najważniejsze, że w miejskim oświeceniu mamy jasność. Jest dobrze!

W Raju ukrytym na ziemi zaprasza za jazd „Raju”. Jest kawiarnia, restauracja i hotel. Schabowy, robiony niemal na oczach klienta, ledwie mieści się na talerzu — dwa dziesiąte trzy tysiące, papryka z selerem i mizeria — dziesięć tysięcy, frytki absolutnie świeże — osiem tysięcy. Od czasu do czasu na patrol wymyka się do sali zadomowiony w „Raju” wchłur. Ale Barbara i Lech Dobrzycki nie serwują go w karcie. W weekendy jest tu dyskoteka.

Wielki świat jednak w Rajgródzie jest. W księgarni. „Ostatnie tango w Paryżu” Roberta Alley’a można zczytać bez problemu. Po poradzie Boy’a „Jak skończyć z piekłem kobiet” też nikt się nie pcha. Leżą Solżenicyn i Wańkowicz.

Taka gmina. Trzydzieści sołectw. Dwa dziesiąte tysięcy dziewięćdziesiąt trzy hektary powierzchni. Kto by tu miał głowę do polityki? Gmina bardzo ucierpiała z powodu pożarów. Paliły się barna nad Biebrzą. Gmina bardzo ucierpiała z powodu suszy. Płony bóg o połowę mniejsze.

Topole w parku i tak trzeba będzie wyciąć bo okoliczne gminne ptaćtwo paskudzi na Rajgród. A władza tego nie lubi.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Z pamiętnika NARODOWCA

ROZRUCHY

W Archiwum Wschodnim, które prowadzi badani m.in. nad najnowszą historią Białostocznego, dużo jest wspomnień i relacji ludzi — naczynych świadków opisywanych wydarzeń. Wśród nich znajduje się bardzo ciekawa relacja pana, który zastrzeł sobie anonimowość — nazwijmy go Antoni Malinowski — a przedstawiająca Białostok jakiego nie znamy. Jest też dowodem na to, że z tą demokracją przed wojną bywało różnie.

W oficjalnie ukazujących się wspominkach dotyczących tego okresu wstydlwie pomija się fakt, że Białostok tak naprawdę był żydowskim miastem. Polacy byli tu w zdecydowanej mniejszości, gdyż stanowiłi około 30 proc. mieszkańców. W wielu z nich faktem rodził postawy obronne. Nastroje te wykorzystywało Stronictwo Narodowe, które uważało, że najlepszą obroną jest atak. Taka postawa zawsze przyciąga „miodych sznyców”, którzy przyglądali się otaczającej ich rzeczywistości z zafascynowaniem. Jednym z nich był właśnie p. Antoni — rocznik 15-ty. Wychowany na patriotycznej literaturze, zapamiętał w mundur, swa przyszłość widział w wojsku. Pierwsze kroki miodych chłopców w takiej sytuacji wiodły do „Strzelca”. Była to rządowa organizacja młodzieżowa, prowadząca — znane i po wolnie — przysposobienie wojskowe. Młodzieńcy nie spodobali się — wspomina po latach p. Antoni. — Uważał, że moje miejsce jest w Obozie Wielkiej Polski, sam był przecież sympatykiem Stronictwa Narodowego.

Szybko zorientowałem się, że szkolenie wojskowe i fizyczne jest zaniedbywane. Często za to mieliśmy szkolenie partyjne w duchu samonacynym. Moim kolegą z dzielnicy — również to nie spodobalo się i nawiązaaliśmy kontakt z narodowcami. Na Dziesięcinach, gdzie mieszkaliśmy, przewodził im Zygmunt Halicki — chorąży organizacji. Początkowo były to dość luźne kontakty, ale w maju 1934 r. wszystko zmieniło się.

Zaczęło się od tego, że jakieś dzieciaki urządziły sobie zabawę w Zwierzyniec. Doszło do jakiegoś sprzeczek z małymi Żydami, w których obronie stanęli dorośli. Z kolei za naszymi dziećmi uiał się przechadzać obok ulan z 10 kulpu ulanów, namyślając się wiele, wycałnął szablę i skoczył do Żydów roznając ich. W tym czasie nadjechała ciężarówka, z której wyskoczył kierowca z nożem w dłoni i poranił ciężko żołnierza. A brano go do szpitala, a w miejsce od razu rozszala się wieść, że Żydzi poranili ulana. Ludzie byli oburzeni.

Jeszcze tegoż dnia spotkałem Halickiego i dowiedziałem się, że narodowcy na całym świecie chętnie genetycznym. Pan Anderson uważa, że ludzkość nie jest przygotowana na to, co oprócz zapobiegania chorobom, może przynieść inżynieria genetyczna. A dokąd ona zaprowadzi, nie wiedzą obecnie nawet naukowcy.

Gdy przysłaliśmy o wyznaczonej porze, zastaliśmy tam kilkuset ludzi. Zameldowaliśmy się u głównego narodowca Bury: Przyprowadziłem „Strzelca”. Bardzo dobrze — odpowiedział i podał mi rękę. Obok grała orkiestra. Ledwo odszedłem na bok, gdy usłyszałem polityczne gwizdy. Byłiśmy już odczyni. Nie było gdzie uciekać. Policjanci, których było bardzo dużo, skoczyli do nas z palami, ustawili w szereg i porowali do komisariatu.

Tak zakończył się mój pierwszy etap „szkolenia ideologicznego”. W duchu bytem już narodowcem.

CDN.

JERZY KULAK

CDN.

JERZY KULAK

CDN.

JERZY KULAK

CDN.

JERZY KULAK



Są tacy rodzice, którzy po przekroczeniu bramy ośrodka opieki społecznej przez ich syna czy córkę, odwracają się do nich plecami i nigdy już nie nawiązują ponownie kontaktu. Gdy przyjeżdżają po odbiór zwłok, czasami pytają: — jaki był? — jak wyglądała? — I co odpowiedzieć takiej matce? — za stanawia się pani Maria. Najczęściej proponuję, abymy przeszli do kuchni — odpowiada po chwili. Najgorsze jest to, że na ich twarzach nie ma ani smutku, ani bólu, ani wyrzutów sumienia. Jedynie obojętność. No, bo co np. powiedzieć o takim ojcu, który dźwi się, że jego syna jeszcze nie ustaliliśmy na ulice.

W Domu Pomocy Społecznej dla dzieci w Zaściankach mieszka 270 pensjonariuszy. Są tu dzieci po porażeniu mózgowym i z zespołem Downa, wodogłowiem... Są takie, które nie potrafią wykonywać najprostszych czynności. Trzeba je myć, karmić i ubierać. Inne, sprawniejsze — potrafią czytać, rachować... — Dla większości rodziców ułomne dzieci są powrotem u nogi. Myślą, że jak oddadzą je do ośrodka, to nawet pamięć o nich może zginąć. A przecież brama naszego domu, to nie mur, którego przekroczyć nie sposób. Tędy przechodzą ludzie w jednym i drugim kierunku — mówi zastępca dyrektora DPS — Dymitr Naliwajko.

Jola uważa ośrodek za swój własny dom. Bo siłą kontaktów z bliskimi, czuje lek przed matką. Nie chce nawet z nią rozmawiać, chyba że za szklanymi drzwiami w korytarzu stoi ktoś z personelu. Ktoś, kto na nią patrzy, kto będzie mógł ją zabrać w każdej chwili.

Powraca moda na lokowane większych pieniędzy w zbiorach filatelistycznych. W ostatnich 12 miesiącach wzrost lokat pieniężnych w znaczki był wyższy od wzrostu lokat w nieruchomości i brylanty, a niektóre egzemplarze znaczków osiągają dziś zawrotne ceny. Za blok kilku znaczków wydany z okazji Olimpiady 1936 r. w Berlinie zapłacono

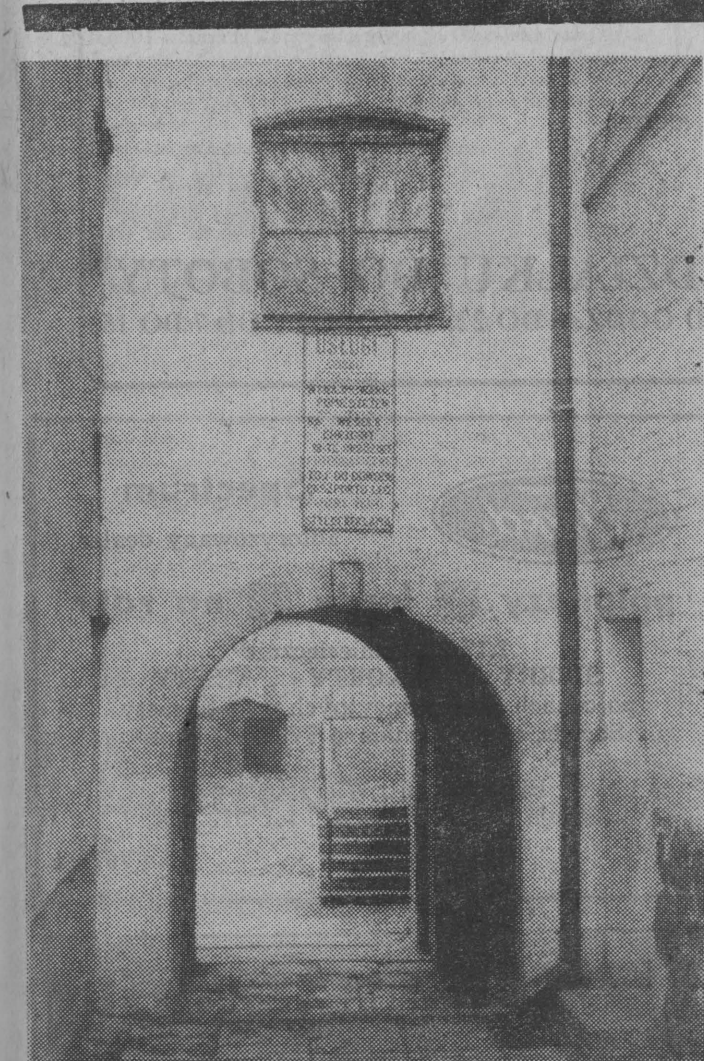
DZIWNY ŚWIAT

Ostatnio 50 tys. marek niemieckich, a znaczki pruskie z połowy ubiegłego wieku kosztują od 130 tys. marek wzwyż. Za sztukę, Angielski znaczek z 1840 roku znany wśród filatelistów pod nazwą „Penny Black” sprzedano niedawno w Szwajcarii za 3,4 miliona franków.

Przeprowadzone w kilku krajach zachodnioeuropejskich badania na temat: „kto trzyma kasę” w gospodarstwie domowym — wykazały niską na ogół rolę pana domu w tym zakresie. Np. w Niemczech tylko w 9 proc. zbadań gospodarstwa domowe wydatkami zarządzał wyłącznie mąż; w 32 proc. należało to do przysięgłej żony, a w 59 proc. przypadków gospodaruje się pieniędzmi wspólnie.

ANECDOTY ANTYCZNE

Tales z Miletu zapytany, czemu nie ma dzieci, odpowiedział: — Z miłości do dzieci. — Anacharsyzs zapytany, jak odzyskać kogoś pijanistwa odrzekł: — Niech zobaczy, co uprawiają pijacy.



W Rajgródzie czekać także wykopki — twierdzi sekretarz miasta — Kazimiera Głowacka — bo w przyszłym roku trzeba będzie złożyć kolektorzy.

LUDZIE WSTYDZĄ SIĘ SWOICH DZIECI, GDY SĄ ONE UPOŚLEDZONE. BO ODSTAJĄ OD SPOŁECZEŃSTWA, BO SĄ „NIENORMALNE”.

ny, warsztaty, obok schodów wjazdy dla wózków inwalidzkich. Prawdziwy kompleks rehabilitacyjny.

Maria, Marysia... Do jednej z oprowadzających mnie pań socjalnych garną się dzieci. Wyciągają ręce, całują, chcą się przytulić. Zezowata Ania, zasłimaczony Wojtek, Antek z zawsze otwartą buzią. — Czyż one nie są kochane? — rzuca pani Maria.

Do tego, by zbudować zakład rehabilitacji, potrzebne są „duże pieniądze”.

— Część otrzymaliśmy już z budżetu państwa za pośrednictwem Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej — stwierdza Dymitr Naliwajko. — Znaleźli się także sponsorzy zagraniczni, którzy gotowi są nam pomóc w wyposażeniu obiektu w odpowiedni sprzęt holenderska instytucja charytatywna z pania Riet Hundera na czele przewodniczą fundacji EINDHOVEN — HELP POLLEN, brytyjskie przedstawicielstwo kościoła protestanckiego (Morgansen), Dzięki staraniom bi-

ICH ŚWIAT

Jola nazywa siebie człowiekiem. Człowiekiem, to ktoś ważny. W planach jest rozbudowa obiektu. — Chcielibyśmy, aby ośrodek spełniał warunki i wymogi XX wieku — mówi zastępca dyrektora ośrodka. — Sala gimnastyczna, dwa baseny odpowiednio dostosowane do potrzeb inwalidów, gabinety zabiegowe, magazyn

Pogrzebowe kamienie

W 1758 roku zmarł Maciej Poniński, herbu Łódzia, cho- raży wschowski. Zachował się opis jego pogrzebu, jakże charakterystyczny dla sarmackiej Polski XVII i XVIII wieku. — Oweczesny ceremoniał uroczystego pochówku, rozbudowanego widowiskowo i plastycznie, przybrał tak bogate formy, że nazywany był pogrzebowym „teatrum”, bądź pompą pogrzebową („pompa funebris”). Zachowywał on liturgię katolicką oraz obyczajowość świecką, wywodzącą się zarówno z pogrzebów słowiańskich jak i obrządków antycznych.

Głównym bohaterem pompatycznego widowiska był zmarły; wystawiano portret nieboszczyka, a ponadto w jego imieniu wypowiadał się ARCHIMIMUS, osoba odpowiednio udekorowana. Na pogrzebach wózków i co znamienitszych wojowników archimimus odgrywał także symboliczną scenę upadku z konia, na którym wjeżdżał do kościoła, kruszenie kopii i niszczenie innych atrybutów ziemskiej władzy oraz godności.

Pogrzeb wymagał odpowiedniej oprawy wizualnej. Z obrządku antycznego przyjęto katafalk, zwany „castrum doloris” (namiot żałobny, zamek bóleści), ozdobiony symbolicznymi wyobrażeniami zdarzeń i sytuacji z życia nieboszczyka. Pochówek Macieja Ponińskiego uświetniało castrum doloris stanowiące „...strukturę 28 loków, w górę wzniesioną, z czterech kolumn złożoną, na których ułożeni Rycerzy orężę i chorągwie trzymali (stosując się do Urzędu i Chorągwi Wschowskiego), które góra kształtnie i wspaniale wiazały. Trumnie, na herbowych łodziach złożoną, otaczali geniusze, Domów żale wyrażające”.

Na czas egzekwii katafalk wznoszono do świątyni, odpowiednio oświetlając go. Najważniejszym jednak elementem dekoracji był „portret osoby nieboszczykowskiej” (tak go wówczas nazywano), stojący w nogach trumny. Przy głowie umieszczano tablicę inskrypcyjną, na dłuższych bokach trumny — tarcze herbowe zmarłego, ojca, matki oraz babek.

Portret trumny wykonywano zgodnie z ówczesnymi kanonami. Miał on kształt sześcioboku lub ośmiooboku, taki jak krótki bok trumny, zawieszany dębem. — Prawdopodobnie, Poniński (Pora). —

Herbata zaparzona w rajgródzkiej wodzie jest mętna. Podobno zawiera związki żelaza. Gdybyśmy pocztowała pana kawę — i agodzy obcyjane pani sekretarz miasta — to by pan tej mętnej wody nie dostrzegł.

W Rajgródzie liczą na Biebrzański Park Narodowy. Podobno w okolicznych wsiach pojawiają się już przedstawiciele różnych biur turystycznych z ofertami budowy pensjonatów czy nawet hoteli. Atrakcje tego parku mogłyby przyciągnąć turystów. Nawet dla najbardziej zainteresowanych gospodarzy to dopiero obcyjane rajgród.

Zdaniem władzy Rajgród nie umie jednak wykorzystać swego pięknego położenia.

— Politycznie gmina jest raczej martwa. Ale krykaczka są wszędzie. Okupacji budynku urzędu jeszcze nie było.

— Ale konflikty i owsew. Bóle młodej demokracji zaraziły miejscowych radnych i jedni drugim poskakali do oczu rzekomo za niewykonywanie uchwał. Dzisiaj władza nie chce obcyjane spowiadać się z prania brudów.

— Sesje są już kulturalne. A poza tym dużo dróg budujemy — chwali się pani sekretarz miasta — tyle, że nie ma dokąd iść. Może to i dobrze.

Reportera jednak ostrzeżono, że jeśli będzie chodził za daleko, to władza ma wytyczne od rzecznika prasowego wojewody w sprawie udzielania wywiadów.

Problemem jest bezrobocie. Ale do tego każdy już przywykł jak do paciorków różańca. Trochę narodu wylał na bruk bank, trochę gęsi i PGR „Kuwasy”.

Danuta Karpińska — aspirant pracy socjalnej twierdzi, że ma na biurku około dwustu podań o dopłatę do czynszu, opału i energii.



Trudno jest dotrzeć do psychiki naszych dzieci, przeniknąć tok ich myślenia — opowiada psycholog Lucyna Karwowska. Tak jak wszyscy ludzie i one mają swój mały, własny świat przeżyć. Na podstawie relacji zewnętrznych trudno jednak ustalić, jak on wygląda. Jeśli dzieci te mają zapewnione podstawowe potrzeby biologiczne i jeśli otoczenie jest do nich pozytywne, nie ustosunkowane, tzn. akceptuje je takimi jakimi one są, to wydaje się, iż są szczęśliwe; prościej — jest im po prostu dobrze.

— Ich indywidualność? Z pewnością każde z nich jest inne. Różnią się w wyrażaniu swoich emocji. Ale tak naprawdę to ich indywidualność zamyka się w małej szafce, w której są przedmioty, stanowiące ich wyłączną własność, poukładane tak, jak ono tego chce.

Tak jak każdy człowiek, tak i nasze dzieci — podkreśla dyr. ośrodka — pokazują, iż pragną mieć coś swojego, coś, co stanowiłoby element ich świata.

DOROTA ŁOJEWSKA



Łaciński napis, przetłumaczony po raz pierwszy przez ks. prof. M. Świdzińskiego, brzmi: — Szlachetnemu i urodzonemu Panu Przecławowi Monwidowi Irzykowiowi Dziedzicowi na Dzieciństwo, który W Turości 5 grudnia 1616 roku oddał pobożnie Ducha Najlepszemu Bogu swemu najdroższemu małżonkowi ślubnemu, szlachetna Katarzyna Bodekerówna przez postawienie po upływie roku, tego pomnika potwierdza i zaświadcza testament swojej szczególnej miłości i czci. Zatrzymał krok krótkotrwale odwiedzić pogrzebowe kamienie, i nad tym również zastanów się myślą zbawczą. Tu spoczywa Irzykiewicz Przecław znakomity roznica dziedziczny wiary rzymskiej, światła rodu, wyniosła kolumna ojczyzny. Przeżył lat pięćdziesiąt i dzięki życzliwości ludzkiej zwyciężył. Na nowo z Bożej miłości, przeżywa niezlężone wieki. Odrzucił wszystko, co ziemskie i obejmuje niepokalane szczyty. Oczekujący wyroku straszliwego mściciela. Idź przedchodni daj tylko to czego pożąda że nie odmówiłeś pomocy swoim przodkom.

TEKSTY MŁODYCH

Cheesz coś powiedzieć, masz literackie ambicje — napisz do nas. Twoje opowiadanie, nowela, pamiętnik czy reportaż — może się ukazać w Magazynie „Tydzień”. Autorzy otrzymają honorarium zgodnie ze stawką obowiązującą w „GW”. Utwory prosimy nadsyłać pod adresem: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193.

SPRÓBUJ — MASZ SZANSE...

ANIELA ŁABANOW



— Zrobiliśmy zasadzkę — mówi niezbyt głośno zastępca szefa komisariatu — ale przez trzy dni nie przyszł. — Napili się — twierdzi sierżant Sławomir Mastalerz — bo sam zbierałem po nich butelki od szampana. Może i coś zakasili. Chyba to był kot, bo takie drobne kostki wały się między grobami. O miejscowych i okolicznych satanistach rajgródzka policja nie wie. Ale każdy proboszcz wypatrzył wśród tubylców jedne.

RAJ — GRÓD nie utracony

jańskie. Nie latali jako czarne anioły nad cmentarzem. — Wywrócili kilka nagrobków — mówi proboszcz Kazimierz Gacki — rozpalili ogniska, ale co tam dokładnie robili to ja nie wiem. Dowiedziałem się o nich od ludzi. Większych szkód nie było. W komisariacie rozgorzała dyskusja o satanistycznej symbolice. Ile szostek i w jakiej kolejności. A właściwie to, o co im chodzi?

go. Lec ten się zapalił i nie puszcza z ust ani pary, ani ognia. W gminie trupów nie ma, napadów nie ma, rozbojów nie ma. Nudno!

— O nie, nie — chór policjantów wpada w humor — Mamy kradzieże, chuliganstwo... Gmina jest rolnicza. Typowo Mają tu nawet konflikt „Kargula” z „Pawlakiem” czyli kto komu ile między ukradł.

— Kłósc się o zagon. Z jednej strony o jakieś trzydzieści centymetrów, a z drugiej o dziesięć. Sprawę umarzono, ale oni wnoszą rewizję i teraz znowu akta puchną. Co z

AUTO-GLOB

O PUCHAR
ŚWIATA

CINQUECENTO RALLY

Wiosni widząc realne zagrożenie ze strony innych firm produkujących małe auta, zamierzają popularyzować Fiat 500 (cinquecento) poprzez całoroczne — dotyczy to 1993 roku — zawody sportowe. W tym celu zamierzają stworzyć klasę markową Fiat 500 i sponzorować zespoły, które będą uczestniczyły w Pucharze Fiat 500 Cinquecento.

Fiat zamierza podjąć działania mające na celu starty przynajmniej 100 zespołów — dotyczy to tylko Włoch — na różnego rodzaju torach wyścigowych. Według posiadanych informacji ludzie z kierownictwa Fiat Auto wykluczają starty w rajdach, jako imprezach zbyt drogie dla kieszonkowych posiadaczy Cinquecento.

Fiat 500 będą przygotowywane według jednolitego zestawu części i akcesoriów pochodzących z firmy Abarth. Wiadomo, że moc silników nie będzie wyższa niż 55 KM. Francuska firma oponiarska Michelin przygotowuje specjalne opony do jazdy wyczynowej. Będą to gumy typu slick (bez bieżni) a także opony na nawierzchnie mokre i suchą.

Do udziału w tym przedsięwzięciu Fiat namówił 14 sponzorów. Budżet Pucharu Fiat wynosi 800 tys. dolarów. (Jag)



SALON POLONEZA

Droga ku normalności w rozwijaniu motoryzacji jest lepsza organizacja handlu samochodami. Coraz mniej spotykamy punktów sprzedaży dumnie nazywanych salonami. W zdecydowanej większości były to „salony” mieszczące się w byle jakiej budzie z ekspozycją aut stojących pod płotem lub w gęstej trawie...

Jednym z białostockich dealerów — z prawdziwego zdarzenia! — jest Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „CENTRUM” przy ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8 w Białymstoku. W tej firmie nigdy nie sprzedawano aut stojących w błocie. Klienci, z którymi rozmawiałem, są zadowoleni ze sposobu prezentacji towaru, fachowej informacji i kultury. I chciałoby się rzec: toż nie w tym specjalnego, tak powinno być... Niestety, nie zawsze i nie wszędzie jest właśnie tak, jak w „CENTRUM”.

Salon „CENTRUM” położony tuż obok dużej stacji obsługi — największej w regionie północno-wschodnim — ma doskonałe warunki do ekspozycji aut, głównie Polonezów — we wszystkich wersjach i odmianach, także kolorystycznych. Związek ze stacją serwisową powstał nie bez przyczyny. Ołóż auto zakupione w salonie „CENTRUM”, w okresie gwarancyjnym, obsługiwane są w tej stacji poza kolejnością; decyduje o tym pieczątką w książeczce gwarancyjnej.

Ten, kto chce kupić Poloneza w „CENTRUM” może mieć pewność, że wybierze takie auto, jakie mu najbardziej odpowiada. Oczywiście, może zaistnieć sytuacja, w której klient zmuszony będzie poczekać kilka dni na auto w określonym przez siebie kolorze i wyposażeniu, ale — znając zasady rządzące salonami — sprzedaż także na Zachodzie — wiem, że jest to normalna praktyka. Szczególnie dotyczy to wersji bogatych wyposażeniowo, żeby nie rzec luksusowych.

Kupując auto w „CENTRUM” można ułożyć się co do ceny. Dealer ma możliwość pewnego manewru cenowego. Na przykład może to polegać na tym, że cena zostanie obniżona o wartość wykonanego solidnie zabezpieczenia antykorozyjnego. Inaczej to ujmując, kompletne zabezpieczenie zostanie wykonane gratisowo, a przecież dzisiaj jest to dość spory wydatek.

Magnesem przyciągającym ludzi do salonu „CENTRUM” jest także oferowanie nagród rzeczowych znacznej wartości.



CENTRUM

ci. W jednym przypadku będzie to tylko kanisterek markowego oleju silnikowego, w innym fotelik dla dziecka itd. Kupując Poloneza w „CENTRUM” ma się absolutną pewność, że auto jest po rzetelnie wykonanym przeglądzie przedprzedażnym, że klient będzie z niego zadowolony. Przeglądy wykonywane są w stacji — wspominałem o niej — w której pracują ludzie o wysokich kwalifikacjach — mechanicy i diagnosty.

Kierownictwo „CENTRUM” znać nasze realia tak zorganizowało jego działalność, że np. kupując auto można je kompletnie „uzbroić”. To znaczy, że natychmiast po dokonaniu zakupu istnieje możliwość zamontowania radiodzwonka, anteny, całej gamy urządzeń przeciwwłamaniowych, także Mul-T-Locka. Gama świadczeń dodatkowych jest szeroka. Pracownicy „CENTRUM” przedstawiają ofertę precyzyjną możliwości salonu i stacji obsługi.

Wielu ludzi przesiadających się ze starych aut na pewno zainteresuje ratalna forma sprzedaży. Przecież ktoś, kto jeździł do dziś Polonezem i po sprzedaży uzyskał za niego powiedzmy 40-50 mln złotych nie zawsze będzie dysponował gotówką wystarczającą na zakup nowego egzemplarza Poloneza. „CENTRUM” właśnie takim klientom proponuje nabywanie aut w systemie ratalnym. Średnie miesięczne oprocentowanie rat w wysokości 2,17 proc. — przy miesięcznych wpłatach. Wydać się, iż jest to dobre wyjście z sytuacji, kiedy chce się jeździć nowym autem, a chwilowo brak większej gotówki.

Ludzie z „CENTRUM” już dawno zrozumieli, że czas zmienić się i obecnie o klienta należy zabiegać, należ — po prostu — dbać o niego. (R)

Fot. Michał Kości

czym z dwudziestoma zaworami i mocy 170 KM, VOLVO oferuje już od września br. — wersję 850 GLE z motorem o mocy 140 KM. Jego pięć cylindrów ma co prawda tę samą pojemność co wersja GLT (2,5 litra), ale tylko po dwa zawory w cylindrze. Zredukowano także zakres wyposażenia montowanego seryjnie. Tarcze kół nie są wykonane z metalu lekkiego, lecz z blachy stalowej, ręcznie trzeba opuszczać i podnosić szyby a airbag występuje jako opcja — trzeba dopłacić. (Jag)

MOTO - NOTY

— bez podatku — są najniższe w Europie; o 35 proc. niższe niż w najdroższej Wielkiej Brytanii. W Niemczech ceny nowych samochodów są o 24 proc. wyższe niż w Danii, ale o 11 proc. niższe niż w Wielkiej Brytanii — pocieszają się Niemcy. A co my mamy powiedzieć?

WOLKSWAGEN NA CZELE. W sprzedaży samochodów w 1992 roku (do września włącznie) nadal przoduje Volkswagen (17,5 proc.), drugie miejsce zajmują francuski koncern PSA (Peugeot i Citroën) — 12,1 proc., trzecie Opel GM — 11,8 proc., czwarte grupa Fiat — 11,7 proc. Przed rokiem Fiat zajmował drugą pozycję.

SIABE VOLVO. Jako uzupełnienie modelu 850 GLT z pięciocylindrowym silni-

kiem z dwudziestoma zaworami i mocy 170 KM, VOLVO oferuje już od września br. — wersję 850 GLE z motorem o mocy 140 KM. Jego pięć cylindrów ma co prawda tę samą pojemność co wersja GLT (2,5 litra), ale tylko po dwa zawory w cylindrze. Zredukowano także zakres wyposażenia montowanego seryjnie. Tarcze kół nie są wykonane z metalu lekkiego, lecz z blachy stalowej, ręcznie trzeba opuszczać i podnosić szyby a airbag występuje jako opcja — trzeba dopłacić. (Jag)

KUPISZ za gotówkę i na raty UNO, TIPO, Skodę Favorit, z ulgą celna — poloneza Caro, Fiat 126p i przyczepy campingowe i bagażowe. Niewiadów, „Motoryz” Rlk, ul. Suwalska 77, tel. 43-00 i 41-81. k 3329-0

AUTOHANDEL „FUTURA”. Wysockiego 20. g 9963-0

Mimo najszybszych chęci nie mogę napisać nic, co przynajmniej pachniałoby optymizmem. Mam same smutne wieści. Dlaczego? Proszę tylko rozejrzeć się wokół. Co wesołego spotkało samochodziarzy w dwóch pierwszych tygodniach listopada?

Zaczniemy od ubezpieczeń. Po licznych przeciekach prasowo - radiowo - telewizyjnych już wiemy, że — co za ułga! — nie będziemy płacić składek wyższych o 70, tylko o 20-30 proc. Dobijające 70 proc. owszem zostało, ale dotyczyć będzie aut droższych niż 500 mln złotych. Nie chciałbym być złośliwym, ale kogo stać na jeżdżącemu za 600 czy 750 mln złotych, stać będzie na ubezpieczeniu wysokiej skłódki ubezpieczeniowej.

Nam, maluczkim, podwyżka składek nawet o 30 proc. jest znaczącym wydatkiem, tym bardziej, że jest ona je-



ZZA KIEROWNICY

nych z byłego ZSRR. Białostocki dealer, jakim jest BIALMOT podniósł ceny za sprzedawane Łady i Tawrije motywując ten krok rosnącą ceną dolara. Usłyszałem całkiem logiczny wywód o tym, jak to BIALMOT nie będzie dopłacał do importowanych aut. Co prawda podwyżki nie utrzymywano w tajemnicy i dlatego na placu przed tą firmą nie ma żadnego nadającego się do sprzedaży auta. Klienci na wieść o zamierzanej podwyżce wy-

Jesienny smutek

dynie częścią pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie samochodu. Wiemy już, że znaczna podwyżka składek zafundował nam państwowy PZU. Nie wychylił się jeszcze pozostałe firmy ubezpieczeniowe. Z całą pewnością mogą powiedzieć, że AGP, Warta, Polisa itd., wcale nie będą gorzej i dobierając stosowną ideologię lupną nas po kieszeni. Jest powód do radości?

Jedziemy dalej. Wiadomo, że nasze dochody realne miast wzrastać, ulegają obniżce. To jest fakt, wiadomo o faktach się nie dyskutuje. Fakt jest również, że w ostatnich dniach podwyższona została cena etyliny E-98. Teraz płacimy 8200 zł/litr. Na szczęście bez zmian pozostały ceny na inne gatunki paliwa. Wiem, że coraz większa ilość samochodziarzy zaczęła napełniać zbiorniki swoich aut etylina E-98. Po tej i poprzedniej podwyżce z całą pewnością odczucie się im „najlepszego” z paliw — etyliny E-94. Jest powód do radości?

Trzecia wrzesień podwyżka dotyczy aut importowa-

kupili wszystkie Łady i Tawrije — nie wybrzydząc w kolorach nadwozia i wyposażeniu. Jest powód do radości? Koniec narzekania na drożyznę, na ciągle podwyżki cen. Teraz z innej beczki. Ostatnio miałem okazję podróżować po większych miastach naszego północno-wschodniego regionu. Jestem autentycznie przerażony stanem oświetlenia ulic. Zapadający szybko zmierzchni powód, że już po godzinie 16-tej jest ciemno, a ruch uliczny wcale nie jest mniejszy. Uliczne latarnie oświetlają — w najlepszym razie — słupy, do których są przyłączone. Ubrani na szaro przechodzący w widoczności w minimalnym stopniu. Trzeba bardzo pilnie patrzeć — nie tylko na wyznaczonych przejściach! — żeby nie przejechać pieszego. Do wyjątków potwierdzających regułę należą ulice przy zwoicie oświetlone, takie, po których można jeździć w miarę bezpiecznie. Ten temat tylko sygnalizuję, powracając do niego.

JANUSZ GRYSIN

polonezy caro, dogodne, atrakcyjne warunki ratalne, AUTO-MARKET 511-262. g 10303-0

NAJNOWSZE AUDI 80, 2.000E (1992) sprzedam lub zamienię. Łomża, ul. Nowogrodzka 238. Łg 8850-1

MOSKVICZA (1992) sprzedam lub zamienię na ciagnik. Goldap, tel. 15-10-71. Sg 9820-1

NOWE żuki, stary, ceny fabryczne, również na raty, sprzedaje P.H.U. „FIMEK”, Horodniańska 1, tel. 43-28-70. g 10325-0

AUTOTAK



Skorzystaj z systemu ratalnej sprzedaży samochodów.

Już po pierwszym losowaniu możesz zostać właścicielem Cinquecento i Fiat 126p

CENTRUM INFORMACJI „AUTOTAK” BIAŁYSTOK
Białystok, ul. Zwycięstwa 8/10, tel. 512 570 w. 24

ZDROWE KOSMETYKI o pH 5,5
LICENCJONOWANY PRODUCENT
I DYSTRYBUTOR
FIRMY SEBAPHARMA

POLECA:
KOSMETYKI DO PIELĘGNACJI
I HIGIENY WRAŻLIWEJ I DELIKATNEJ SKÓRY

- kremy
- balsamy i oliwki
- szampony i płyny do kąpieli
- kostki myjące i emulsje (mydło w płynie) do mycia ciała
- dezodoranty
- kosmetyki dla dzieci
- kosmetyki do opalania i po opalaniu

POLECAMY także całą gamę kosmetyków naszej, krajowej produkcji: kremy, mleczka, toniki, płyny do kąpieli, szampony, wody toaletowe, perfumy, dezodoranty, płyny do mycia szyi oraz płyny do mycia naczyni.

POSZUKUJEMY HURTOWNI DO WSPÓŁPRACY

- Oferujemy korzystne warunki sprzedaży, towary dostarczamy własnym transportem.
- Dla hurtowni reprezentanta na danym terenie dodatkowe preferencje (reklama, upusty cenowe).

Nasz adres: SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ŚWIT”
02-677 Warszawa, ul. Taśmowa 1
43-36-23, 43-35-62
fax 43 20 51 telex 825424

POLONEZ CARO
najtaniej

WSZYSTKIE TYPY - KOLORY
WYPOSAŻENIE DO WYBORU
Za gotówkę i na raty
Wymiana za dopłatą

**KOMIS
MARIMPEX**
ul. I Armii Wojska Polskiego 9
tel. 753-187, fax 754949
codziennie 9-16, niedziela 9-13

Ag 7965-0

TRANSFORMATOR
olejowy 160 lub 250 KVA
sprawny technicznie

ZAKUPIMY
Łódź, tel. (042) 74-54-31
ttx 88 42 66

k 3501-0

**ZABAWKI
PROponuje
HURTOWNIA
„SMOK”**

Suwałki, ul. Utrata 2a
Zapraszamy handlowców codziennie w godz. 8.30-17.00, soboty w godz. 8.00-14.00.

Sg 9504-0

Państwowe Gospodarstwo Rolne Świętajno k. OLECKA, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzęt rolniczy:

Lp	nazwa i typ	r. pr.	cena	zakład rolny
1.	Ciągnik U-1014	1985	38.987.520	Pietrasze
2.	Brona talerzowa BDT-3.0	1983	1.904.940	Chełchy
3.	Siewnik zbożowy SZU-3.6	1979	2.394.304	Chełchy
4.	Samochód dost. Żuk A-06	1984	15.640.000	Chełchy
5.	Ciągnik z kabiną C-355	1975	13.739.114	Chełchy
6.	Siewnik zbożowy SZU-3.6	1979	2.193.664	Świętajno
7.	Ciągnik kołowy C-360	1978	14.019.337	Cichy
8.	Ciągnik kołowy C-360	1977	12.048.821	Cichy
9.	Sterownik słomy SEG-12	1984	2.156.890	Cichy
10.	Brona talerzowa BDT-3	1986	2.570.940	Ciche

Sprzęt można oglądać w wymienionych zakładach w godz. 8-14 w każdy dzień prócz sobót i niedziel.

Przetarg odbędzie się 3.12.1992 r. w biurze przedsiębiorstwa w Dunajku o godz. 11.00. Drugi przetarg odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu pierwszego.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w kwocie 10 proc. ceny wywoławczej.

Przetarg może być unieważniony bez podania przyczyn.

k 3505-1

Ford
Spectrum
autoryzowany dealer

polonezy ford na raty

2,17 proc. miesięcznie
SIERRY ESKORTY FIESTY
po cenach konkurencyjnych oraz transyty
Serwis, części zamienne FORDA, Komis

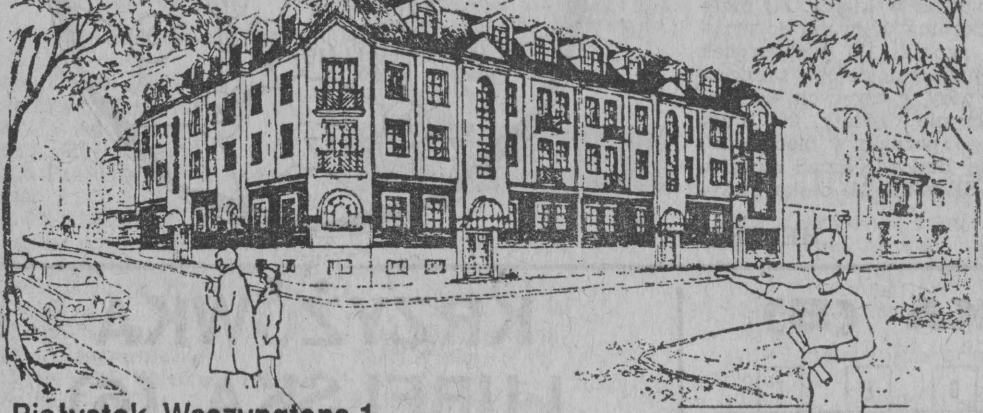
Białystok, ul. Wierzbowa 6
(Stacja Mototransportu), tel. 512-556.

Ag 7973-1

Biuro Ogłoszeń "GW" 251-16

INWESTYCJA

zamiast podatku!
Zaoszczędzisz do 100 milionów
inwestując
w budowę
mieszkania



Białystok, Waszyngtona 1

PROPONUJEMY

- ☐ nabycie na własność (z wpisem do Księgi Wieczystej)
 - powierzchni biurowej lub usługowej na parterze
 - elegancji biura
 - komfortowego mieszkania o pow. 62 - 100 m²
- ☐ ceny od 6,5 mln zł za 1 m² powierzchni użytkowej "pod klucz"
- ☐ podziemne stanowiska garażowe
- ☐ wysoki standard wykonania
- ☐ ulgi podatkowe już za 1992 rok
- ☐ zakończenie inwestycji w styczniu 1994 r.
- ☐ satysfakcjonującą współpracę

Po wszystkich informacjach zapraszamy do siedziby naszej firmy:



P.P.U. MARK-BUD sp. z o.o.

15-950 Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 220-07, 228-69,
fax 228-69, w godz. 7:00 - 15:00

Są jeszcze
wolne
miejsca

Przedstawiciel Amer-Can Construction Ltd.
NEW YORK, USA
Agencja
Informacyjno-Usługowo-Handlowa
„PARTNER”
OFERUJE najnowsze propozycje:
PRACY ZA GRANICĄ
Wykorzystaj tę szansę!
Niemcy, Francja, Holandia, Szwecja, Norwegia,
Kanada, USA, Wielka Brytania
poszukują pracowników
• stałych
• sezonowych
Proponując zarobki od 1500 do 4000 USD.
Istnieje również możliwość wyjazdów kontrak-
towych.
INFORMACJE wysyłamy wraz z drukami
zgłoszeniowymi oraz innymi niezbędnymi formula-
rzami.
Listy z dokładnie zaadresowaną kopertą zwrótną
prosimy kierować pod adresem:
Agencja „PARTNER”
62-100 Wągrowiec, ul. M. Reja 79C
woj. pilskie, skrytka pocztowa 19

k 3526-1

Nadlesnictwo Szczerba ogłasza konkurs ofert na dzierżawę bu-
dynku o pow. użytkowej 608,2 m kw. położonego na „Golej Zo-
śce” nad jeziorem Rozpuda koło Augustowa. Obiekt winien być
przeznaczony do prowadzenia działalności gastronomicznej. Dzier-
żawa budynku na okres 5-letni. Oferty w załączonych kopert-
kach należy składać w terminie do dn. 4 grudnia 1992 r. pod adresem
Nadlesnictwa Szczerba w Szczerbie 18-304 Nowinka. Otwarcie ofert
nastąpi w dniu 7 grudnia 1992 r. o godz. 10.
Informacji udziela Nadlesnictwo w godz. 7.30-15.30 pod nr. tele-
fonu Augustów 450-65 lub Nowinka 6.

k 3538-1

SCHOLA
autoryzowana sprzedaż i servis
RANK XEROX
kserokopiarki, telefaxy
maszyny do pisania
Leasing i sprzedaż na raty
Regenerujemy stare kopiarki

k 3399-0

**NAJTAŃSZA
BOAZERIA**
import ze Skandynawii
cena hurtowa 43.000 zł
metr kwadratowy.
PAZBY, Łódź, ul. Jara-
cza 55a, tel. (0)42 31-
-98-37, 31-93-02.
k 3478-00

**CEGLE
CERAMICZNA**
pełna i dziurawka
oferuje producent
CEGIELNIA MATWICA
gm. Nowogród
tel. Łomża 17-65-21
Ceny konkurencyjne
Łg 9302-0

**NOCNY KLUB
ZACHODNI
BIZNESMENÓW**
z Niemiec
w MRAGOWIE
zatrudni
młode atrakcyjne panie
do lat 30
Zapewniamy zamieszka-
nie - wyżywienie, wyso-
ki zarobek (DM).
Wiadomość: tel. 40-36.
Łg 8825-1

Przedsiębiorstwo Gospo-
darki Komunalnej w
Suwałkach, wynajmie
pomieszczenia biurowe i
magazynowe przy ul.
Sejneńskiej 82.
Tel. 32-85, 6 i 7
lub 28-56.
k 3577-1

NOWY YORK

najtańsze bilety lotnicze
zaprasza autoryzowany agent

AGENT OF   SA TRADE
TRAVEL OFFICE

Dla emigrantów ceny biletów do USA poniżej 500 USD

ul. Czackiego 3/5
Warszawa, tel. 27-39-01, 26-28-21

Klientom zamiejscowym zwracamy za bilet PKP, Pko

k 3402-0

CIEPŁOWNICTWO

Jeszcze na bieżący sezon grzewczy!!!

- ☐ w pełni zautomatyzowane
- ☐ energooszczędne
- ☐ ekologicznie czyste

piec grzewczy na olej napędowy opalowy

CHŁODNICTWO

- ☐ projektowanie i wykonawstwo komór chłodniczych
- ☐ dostawa i montaż nowoczesnych agregatów chłodniczych
- ☐ automatyka, narzędzia chłodnicze i freony

p o l e c a :
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe

„UNITECH” s.c.

ul. Łukasiewicza 2, 19-300 Elk, tel. 38-16, 30-41.

Łg 8608-0

UWAGA ROLNICY!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego
w Białymstoku, ul. Pozioma 2

informuje, że

w dniach 23 i 24 listopada 1992 r. nie będzie pro-
wadzony skup żywca oraz nie będzie czynna Rzeź-
nia Sanitarna na terenie zakładów mięsnych z przy-
czyn technicznych.

k 3581-1

Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Projektowania i Wy-
konawstwa „PROMLECH” w Białymstoku przy
współpracy z angielską firmą FARM-SUPPLEIS Ltd

oferuje usługi w zakresie:

- doradztwa
- projektowania i wykonawstwa pod klucz
- wyposażenia
- rozruchu technologicznego
- obsługi po uruchomieniu
- linii technologicznych przetwórstwa żywności
- mleczarstwa
- przemysłu mięsnego
- produkcji napojów
- piekarnictwa
- browarów
- przetwórstwa ziemniaka
- przetwórstwa owoców i warzyw
- mieszalni pasz
- wyposażenia indywidualnych gospodarstw spe-
cjalistycznych w zakresie produkcji mleka

Informacje
SPPIW „PROMLECH” w Białymstoku,
ul. Dąbrowskiego 28
tel. 516-152, 520-183, tel./fax 516-039.

k 3545-1

JUŻ PONAD 100 000 POLSKICH STUDENTÓW
UCZESTNICZY W KORESPONDENCYJNYCH
KURSACH ESKK!

Pani Katarzyna G. rozpo-
częła naukę na kursach
ESKK jako stutysięczny
student. Witamy Panią
Katarzynę z prawdziwą
przyjemnością i życzymy
wielu sukcesów i wytrwa-
łości na naszych kur-
sach.

CZY RÓWNIEŻ PAŃSTWO CHCĄ POZNAĆ ŁATWĄ I NOWOCZESNĄ
METODĘ NAUKI W DOMU JEDYNE RYZYKO ODPOWIEDZI NA NASZĄ
OFERTĘ TO ROZPOCZĘCIE NAUKI.

Prosimy zamówić bezpłatną lekcję próbną jednego z kursów Europej-
skiej Szkoły Kształcenia Korespondencyjnego. Oferujemy przesyłanie
lekcji oraz opiekę prywatnego nauczyciela, który kontroluje Państwa
prace. Nasz sposób nauczania przekona Państwa tak jak i Panią
Katarzynę, iż kursy ESKK to najlepsza szansa zaistnienia
w swojej przyszłości.

ESKK EUROPEJSKA SZKOŁA KSZTAŁCENIA
KORESPONDENCYJNEGO
PIERWSZA
NAJWIĘKSZA
NAJLEPSZA

BON NA BEZPŁATNĄ LEKCJĘ PRÓBNĄ

Proszę o przysłanie mi
bezpłatnej lekcji kursu:

dla początkujących

☐ Angielskiego ☐ Francuskiego ☐ Hiszpańskiego
☐ Włoskiego ☐ Niemieckiego ☐ Rosyjskiego

☐ Angielskiego dla średnio zaawansowanych (16 mies., 75.000zł.)
☐ Kroju i szycia (12 mies., 85.000zł.)
☐ Księgowości dla początkujących (12 mies., 95.000zł.)
☐ Nauki zawodu sekretarki (12 mies., 85.000zł.)
☐ Nowoczesnego zarządzania (12 mies., 110.000zł.)

Imię i nazwisko 47

Ulica i nr domu

Kod pocztowy i miejscowość

Bon prosimy przestać pod adresem:
ESKK 60-959 Poznań Skr. poczt. 200

k 3169-00

Za treść ogłoszeń Redakcja
nie ponosi odpowiedzialności



Przedsiębiorstwo Zagraniczne „AUS-POL”
BOJANO 84-207, KOLECZKOWO k/ GDYNI
tel. 76-00-88, 72-14-57, fax 76-00-89

Producent
napoi gazowanych

w butelkach 1,5 l PET oferuje:

ORANGE MORELA
ZITRONE LEMON
MARACUJA TONIC
TUTTI-FRUTTI COLA
GRAPEFRUIT WODA SODOWA

Niskokaloryczne
napoje gazowane
WERSJA „LIGHT”
dla: dietetyków,
osób z nadwagą
i sportowców

- Termin przydatności do spożycia - 6 miesięcy
- Napioje produkowane według najnowszej
technologii z zastosowaniem wody źródlanej
pochodzącej z własnego ujęcia głębinowego
- Napioje posiadają atest Wojewódzkiej Stacji
Epidemiologicznej w Gdańsku, Ministerstwa
Współpracy Gospodarczej z Zagranicą,
Centralnego Inspektoratu Sztandaracji.

Zapraszamy
do zakupówMagazyn - Sejny
ul. Marchlewskiego 10
(naprzeciw CPN)

WIELKI KONKURS „AUS-POL-u” NAPOJE PRZEBOJE

Do wygrania nagrody za 50 mln

Wystarczy wyciąć 20 firmowych znaków z nalepek na butelkach
i wysłać pod adresem: PZ „AUS-POL”, Bojano 84-207, Koleczkowo k/Gdyni
Losowanie nagród co miesiąc. O wynikach losowania dowiesz się z „Gazety
Współczesnej” na początku każdego miesiąca.

k 3337-0

Hurtownia „FLORIAN”
Łomża,
ul. Sikorskiego 166A
tel. 160-128 Łomża
(dom. 17-11-15)

oferuje najtaniej

węgiel (gruby, kostka,
orzech)
Zapewniamy transport
do 100 km.

Łg 8799-0

Firma konfekcyjna
OFERUJE!!!tanie, efektowne dresy,
kurtki

Łódź, tel. 18-72-16
Sokolniki k. Ozorkowa
ul. Kilińskiego 34
przy trasie Nr 1
k 3371-1

Firma



DYNAMICZNIE ROZWIJAJĄCA
SIĘ, Z DOŚWIADCZENIAMI NA
RYNKU PRACY.
MAJĄCA SZEROKIE KONTAKTY
Z WIELKIMI FIRMAMI.

PROPONUJE MIEJSCA PRACY NA ZACHODZIE W ZAWODACH:

- hotelarstwo, gastronomia,
- specjalistów z zakresu MWG z Z.
- pracowników do pracy sezonowej,
- elektryków, metalowców, budowlanych,
- opiekunów, opiekunki w systemie „Au Pair”,
- osoby z różnymi zawodami

Możliwość wyjazdu sponsorowanego!

Wyczerpujące informacje wraz z THE DECLARATION FORM i

„Certificate of Health” otrzymasz pisząc pod adresem:

Przedsiębiorstwo „MIX”

Handel - Informacja - Pośrednictwo

78-604 Wałcz 6, ul. Wojska Polskiego 80

woj. pilskie, skr. poczt. 42

Firma byłaby wdzięczna za uwagi dotyczące samego wyjazdu jak

i pobytu w miejscu zatrudnienia.

k 3445-00

INVEST BANK SA

Agencja w Mragowie, ul. Królewicka 55, tel. 24-65

godz. pracy w dni robocze 12.00-16.00

Informacja - tel. domowy 36-37

(w godz. 7.00-10.00 lub wieczorem)

Sg 9525-1



PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU I SPEDYCJI
Al. Jerozolimskie 87. 02-001 Warszawa

UWAGA HURTOWNICY

Informujemy, że posiadamy w stałej ofercie:

Najlepsze

owoce cytrusowe

Światowe marki - OUTSPAN - GOLDLAND - URUDOR

Gwarantujemy najwyższą jakość!

Towar może być odbierany z magazynów - Morski Port Handlowy
Nabrzeże Oliwskie - Chłodnia GDANSK tel. 43-74-13, 43-62-39 lub
WARSZAWA ul. Mehoffera róg Parcelacyjnej tel. 614-89-38, 614-89-24
lub dostarczony do każdego miejsca naszym transportem.

RABATY PRZY WIĘKSZYCH ZAKUPACH!

Informacje i zamówienia:

PHIS „EUROAMER”

Warszawa 02-001

Al. Jerozolimskie 87

tel/fax 21-86-76

tel. (22) 29 88 80, 29-89-40

tix 816079

k 3446-00

TP-S.A. — Zakład Telekomunikacji w Suwałkach uprzejmie informuje, że w dniu 21 li-
stopada br., nastąpi uruchomienie nowej centrali automatycznej w Elku. W związku
powyższym ulegną zmianie nr. nr. telefonów miejskich, oraz współpracujących wiejskich
central telefonicznych AG.

I. Abonentom centrali miejskiej w Elku:

- numery tel. o cyfrach początkowych 32xx zmienia się na 102xxx
- numery tel. o cyfrach początkowych 34xx zmienia się na 108xxx
- numery tel. o cyfrach początkowych 2xxx zmienia się na 102xxx
- numery tel. o cyfrach początkowych 3xxx zmienia się na 103xxx
- numery tel. o cyfrach początkowych 4xxx zmienia się na 104xxx

II. Abonentom centrali wiejskich AG rejonu Elk:

- numery tel. o cyfrach początkowych 46xxx zmienia się na 196xxx
- numery tel. o cyfrach początkowych 47xxx zmienia się na 197xxx

III. Ulegają zmianie nr.nr. telefonów służb specjalnych centrali w Elku, i tak:

- dotychczasowy nr 90 na 900
- dotychczasowy nr 92 na 912
- dotychczasowy nr 93 na 913
- dotychczasowy nr 94 na 914
- dotychczasowy nr 96 na 916
- dotychczasowy nr 97 na 997
- dotychczasowy nr 98 na 998
- dotychczasowy nr 99 na 999

UWAGA!

☐ Połączenie w ruchu automatycznym, międzymiastowym do Suwałk, Białegostoku,
oraz w ruchu tranzytowym odbywać się będzie bez uzyskania sygnału kierunkowego
„7” lub „8”. Sygnał słyszalny będzie dopiero po wybraniu całkowitego numeru kie-
runkowego wraz z nr. tel. abonenta.

☐ Wprowadzony zostaje system wielokrotnego zaliczania rozmów miejscowych — (za każ-
de 3 min. trwającej) rozmowy telefonicznej opłata wyniesie 600 zł).

Abonentów tel. województwa suwalskiego informuje się, że od dnia 21 listopada br.
zostaje silkwidowany nr kierunkowy „83” w relacji Suwałki-Elk.
Połączenie odbywać się będzie automatycznie po wykreśleniu aktualnego nr. telefonu abo-
nenta.

Telekomunikacja Polska S.A. — Zakład Telekomunikacji w Suwałkach przeprasza za
spowodowanie ewentualnych zakłóceń w łączności telefonicznej.

k 3539-1

tydzień w telewizji

PIĄTEK

20 listopada

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 „Mama i ja”
9.25 Przedświłny koncert
10.00 „Dobrowy kwartet” — film sensac. prod. ZSRR
11.25 Kwadrans na kawę
11.40 „Śladami Kolberga” — reportaż
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań: Biełszy jak marzenie — dzika wolność
12.45 Tyko u nas
12.55 Temat dnia — Nowości
13.00 „Triumf cywilizacji zachodniej” — „Na wschodzie Europy” — serial dok. prod. ang.
13.50 Temat dnia
13.55 O poezji z...
14.10 „Teleplastikon” — społeczne problemy współczesnej Europy
14.25 Temat dnia
14.35 „Dookoła książki” — magazyn czytelnika
14.45 Odpowiedź na każde pytanie
15.00 Euroturystyka — Madera
15.15 Szkoła żon — Co powinnaś wiedzieć o seksie?
15.30 Temat dnia
15.35 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla ośmioklasistów
15.55 Jaka szkoła? — Jeszcze o nauczaniu początkowym
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Ciuchcia” — film z serii „Tao, Tao”
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 „Triumf cywilizacji zachodniej” — „Czerwony Wschód” — serial dok. prod. ang.
18.15 „Prawo i bezprawie” — program Rzecznic Praw Obywatelskich
18.35 „Czy mnie jeszcze pamiętasz?” — Czerwone Gitary
19.00 Wieczorynka: „Kacper i jego przyjaciele”
19.30 Wiadomości
20.10 Dzień filmu polskiego: „Potop”
20.15 „Grand Prix w Gdańsku w 1987 r. Użycie na przesłankę ponad dwadzieścia lat dzieła prostej kowit, wody, matki czterech synów, z których każdy obrał inną drogę życia. Wielka rola Magdy Teresy Wójcik. Film Janusza Zaorskiego, nakręcony w 1982 r., pięć lat był „półkownikiem”.
19.05 Małe wiadomości DD
19.15 Wieczorynka: „Przygód kilka wrobia Cwirka”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.30 Dzień filmu polskiego: „Potop”
22.00 Wiadomości
22.30 Sportowa sobota
23.20 Kanał 5 — program satyryczny
0.10 Dzień filmu polskiego: „Gorączka”
Grand Prix w Gdańsku w 1981 r. Adaptacja powieści Andrzeja Struga „Dzieje jednego pojęcia”. Obraz walki Organizacji Bojowej PPS z caratem, tytułowy poisk — bomba — przedmiot z rak do rak, kolejni konspiratorzy próbują dokonać zamachu na rosyjskich dyktatorów. Wszyscy kończą tragicznie. Reżyseria: Agnieszka Holland, w rolach głównych m.in. Adam Ferency, Bogusław Linda, Barbara Grabowska, Krzysztof Zaleski, Zbigniew Zapasiewicz, Olgierd Łukaszewicz.

PROGRAM II

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA
9.10 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
9.40 „Świat kobiet” — magazyn
10.00 Międzynarodowe Warsztaty Muzyczne i Jazzowe — Puławy 92
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie: „Oni się wspieli ponad szczyty” — film dok.
11.40 „Szóstka z chmur” — program wojskowy
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport: „Świat sportu” — mag. public. sportowej
16.55 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial anim. prod. USA
17.20 „Kate i Allie” — serial kom. prod. USA
17.50 „Penelope” — żony polityków — Barbara Merkel
18.00-21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 „Benny Hill” — angielski program rozrywkowy
22.15 Studio Festiwalowe — Gdynia '92
22.35 Vademecum teatromana — „Ateneum” Janusza Warmińskiego

23.05 Dzień filmu polskiego: „Ziemia obiecana”

Grand Prix w Gdańsku w 1974 r. Andrzej Wałda przenosi na ekran opowieść Władysława Reymonta o tym jak drapieżnie i brutalnie rosła przemysłowa potęga Łodzi. Trzej przyjaciele — Polak, Żyd i Niemiec (Daniel Olbrychski, Wojciech Plesniak, Andrzej Seweryn) próbują zbudować własną przyszłość. Rozciąga ich jednak nie tylko charakter...

SOBOTA

21 listopada

PROGRAM I

7.25 Program dnia
7.30 Wiadomości
7.40 Zygak — magazyn młodzieżowej wijskiej
8.00 Z Polski...
8.15 Rynek — Agro — program o wielokrotnym biznesie
8.35 Wszystko o dziele
9.00 Wiadomości
9.10 „Ziarno” — program Red. Katolickiej dla dzieci i rodziców
9.35 „5-10-15” — program dla dzieci i młodzieży oraz film z serii „Krzysztof Kolumb”
10.50 Język angielski dla dzieci
11.00 Dzień filmu polskiego: „Amator”
Grand Prix gdańskiego festiwalu w 1979 r. Historia przelotnego, prowizorskiego, zaskakującego, który kubił sobie kamerę 8 mm i w związku z tym otrzymał od dyrektora propozycję nakręcenia filmu o jubileuszu przedsiębiorstwa. Filmowiec — amator poświęca się całkowicie nowej pasji, ale traci rodzinę i sposób wewnętrzny. Reżyseria: Krzysztof Kieslowski. W głównej roli Jerzy Stuhr.

12.55 Walt Disney przedstawia: „Super Balo”
14.30 Dzień filmu polskiego: „Barwy ochronne”
Grand Prix w Gdańsku w 1977 r. Studencki obóz prowadzony przez kadre, która stara się nie narazić istniejącego systemu układowego i zaleceń, i przede wszystkim dla o przypodobanie się zwierzchnikom. Idealistyczny asystent (Piotr Garlicki) i cyniczny docent (Zbigniew Zapaśiewicz) prowadzą wyrafinowany spór. Reżyseria: Krzysztof Zanussi.

16.15 „Pezag”
16.40 Teleexpress
17.05 Dzień filmu polskiego: „Matka Królów”
Grand Prix w Gdańsku w 1987 r. Ukazane na przesłankę ponad dwadzieścia lat dzieła prostej kowit, wody, matki czterech synów, z których każdy obrał inną drogę życia. Wielka rola Magdy Teresy Wójcik. Film Janusza Zaorskiego, nakręcony w 1982 r., pięć lat był „półkownikiem”.
19.05 Małe wiadomości DD
19.15 Wieczorynka: „Przygód kilka wrobia Cwirka”
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO”
20.30 Dzień filmu polskiego: „Potop”
22.00 Wiadomości
22.30 Sportowa sobota
23.20 Kanał 5 — program satyryczny
0.10 Dzień filmu polskiego: „Gorączka”
Grand Prix w Gdańsku w 1981 r. Adaptacja powieści Andrzeja Struga „Dzieje jednego pojęcia”. Obraz walki Organizacji Bojowej PPS z caratem, tytułowy poisk — bomba — przedmiot z rak do rak, kolejni konspiratorzy próbują dokonać zamachu na rosyjskich dyktatorów. Wszyscy kończą tragicznie. Reżyseria: Agnieszka Holland, w rolach głównych m.in. Adam Ferency, Bogusław Linda, Barbara Grabowska, Krzysztof Zaleski, Zbigniew Zapasiewicz, Olgierd Łukaszewicz.

PROGRAM II

7.30 „Bellona” — wojskowy magazyn filmowy
8.00 Panorama
8.05 „Ulica Sezamkowa” — program dla dzieci
9.05 „Ona” — magazyn dla kobiet
9.25 Powitanie
9.30 „Tacy sami” — program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Opowieści z pogranicza — „W sercu Europy: Flandria i Walonia” — film dok. prod. ang.
10.30 „Kinomania” — magazyn Krzysztofa Gostkowskiego
11.00 Artysta i jego świat
11.05 „Artysty i modele” — „Theodore Gericault” — film dok. prod. ang.
11.30 Klub Yuppies? — program dla młodzieży
12.00 Wzroczkoma lista przebojów Marka Niedzwiedzkiego
12.30 Auto — magazyn
12.55 Dzień filmu polskiego: „Ucieczka z kina Wolność”
Grand Prix w Gdyni w 1990 r. W dużym mieście, w trakcie sesji filmowej, aktorzy na ekranie buntują się przeciw głupecie filmu, w którym grali i zaczęli mówić „własnym tekstem”. Wideoowego cenzura (w tej roli Janusz Gajos) zmusza do wnikliwego spojrzenia na własne życie. Reżyseria: Wojciech Marczewski.

12.55 „Grafika uczuć” i „Światło, świeć” — symfonia przedmiotów, godz. 19. sobota, premiera
13.00 „Białostocki Teatr Lalek” — spektakl, godz. 12. sobota, premiera
13.05 „Baśń o dwóch nieustraszonych rycerzach”, godz. 10.12. Kabaret Dada, spektakl, godz. 20. sobota VI Ogólnopolskie Forum Teatrowe Dzieci i Młodzieży (Szczecin), godz. 9.30-14 i 16-18, niedziela „Co się stało z naszą bajką” (spektakl zamknięty), godz. 10.10. Państwowa Filharmonia w Białymostku — spektakl koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyry-

14.30 „Róbita, co chęta” — rockowe spotkania, czyli muzyczna jazda bez trzymanki — program Jerzego Owsia

14.50 Image
15.00 „Za chwilę dalszy ciąg programu” — program satyryczny Wojciecha Manna i Krzysztofa Materny
15.30 „Zwierzęta świata” — „Wielki rów afrykański” — „Pekajacy kontynent” — serial dok. prod. ang.
15.55 Powitanie
16.05 „Zapomniana kultura” — Dwory, dworki, pałace
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Pełna chata” — serial prod. USA
17.10 Studio Festiwalowe — Gdynia '92
17.40 „A jednak to były czasy, Andrzej” — reportaż z planu zdjęciowego filmu „Pierścienie z orłem w koronie” Andrzeja Wałdy
18.00 Program lokalny
18.30 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.35 „Czekanie na UFO” — fragmenty koncertu
19.10 Dzień filmu polskiego: „Wahadełko”, 1981, reż. Filip Bajon, wyk. Janusz Gajos, Dorota Stalińska.
20.25 Wielki sport — regaty żeglarskie — Sardynia Cup
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 „Camerata 2” — magazyn muzyczny
22.15 Seriale, seriale — czyli polskie drogi
23.05 „Szkic do portretu pewnego małżeństwa” — serial prod. ang.
24.00 Panorama
0.10 Rock Noc

NIEDZIELA

22 listopada

PROGRAM I

6.55 Program dnia
7.00 „Podwodna odyseja e-kipy kapitana Cousteau” — „Morskie wydry” — serial dok. prod. franc.
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 „Dylematy” — aktualne problemy wsi i rolnictwa
8.20 Notowania
8.45 „Polskie ZOO”
9.00 „Zamek Eureka” — serial prod. USA
9.25 Telekanal
9.50 „Dzieci z ulicy Degras” — serial prod. kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci
10.25 „Japonia” — serial dok. prod. ang.
11.25 Telewizyjny notatnik teatralny (I) — Spór o Schaeffera
11.45 „Tydzień” — magazyn rolniczy
12.30 Telewizyjny koncert zyczeń
13.00 Scena Młodego Widza: Paweł Jurek — „Teatralna ballada”
13.55 Z kamerą wśród zwierząt
14.10 W starym kinie: „Podróże Guliwera” — film anim. prod. USA
Filmowcy amerykańscy postanowili zdyktować ogromny sukces „Królewską Śnieżkę”, pierwszego pełnometrowego filmu animowanego i w 1939 r. zrealizowali rywną ekranizację powieści Swifta. Jej twórcy nie naśladowali kreski Disneya, starali się wypracować własny, zrozumiały dla dziecięcej widowni na całym świecie, styl. Niestety, kolejne filmy nie okazały się już — tak jak ten — sukcesem.

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej
Lina Wertmüller, włoska reżyserka, zasłynęła niegdyś kilkoma skandalizującymi obrazami. Bohaterem tego jest prowincjonalny urodziciel (w tej roli Giancarlo Giannini), który na skutek różnych zbiegów okoliczności znalazł się w czasie ostatniej wojny w obozie koncentracyjnym. I za wszelką cenę stara się przeżyć.

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej

15.35 Pieprz i wanilia — „Z nami przez świat” — „Wśród pierwotnych plemion”
16.15 Pamięci Freddy'ego Mercury'ego
17.00 Teleexpress
17.20 „Dynastia” — serial prod. USA
18.20 „7 dni — świat”
18.50 Odjazdowa Telewizja Piracka — „Ucho”
19.00 Wieczorynka: „Walt Disney przedstawia — „Nowe przygody Kubusia Puchatka”
19.30 Wiadomości
20.10 „Panny i wdowy” — serial prod. polski
21.05 Wycieczki w teatrze
21.35 Kabaret Olgi Lipińskiej
22.20 Sportowa niedziela — finał turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku
23.40 Wycieczki konesera: „Pasqualino Piękni” — dramat psych.-obycz. prod. włoskiej

Temat przykry, lecz ogląda się go z przyjemnością.

PROGRAM II

7.30 Przegląd Tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 „Mała księżniczka” — serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących: „Panny i wdowy” — serial prod. polskiej
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
9.25 Powitanie
9.30 Program lokalny
10.30 Do trzech razy sztuka
11.00 Reportaż B. Kaczyńskiego — XXVI Festiwal im. Jana Kiepury
12.00 „Rodzinny bumerang” — serial prod. austral.-ang.
12.45 Telekonferencja „Dwójki” — prof. Adam Strzembosz
13.20 Podróż w czasie i przestrzeni — „Drogi i bezdroża sowieckiego komunizmu” — „Lenin, czyli komunizm, który nie był komunizmem” — serial dok. prod. austriacko-niem.
14.10 „Animals” — program Ewy Banaszkiewicz
15.00 Wydarzenie Tygodnia
15.25 Program dnia
15.35 Godzina z Hanną Barbary — filmy anim. dla dzieci
16.30 Panorama
16.40 „Cudowne lata” — serial prod. USA
17.05 „Wspomnienie o Brunonie S.” — reportaż Joanny Cichockiej-Guli z Drobobycza
17.25 Film dokumentalny
17.55 Sklep cynamomowy na Krakowskim Kazimierzu
18.25 Halo dzieci: „Opowieści kapitana Misia”
18.30 „Camelot” — musical prod. USA
Zamek Camelot był siedzibą króla Artura i rycerzy Okrągłego Stołu. Joshua Logan przenosi na ekran w 1967 r. broadwayowski musical „Śpiewajace” przekształcając najwspanialsze wątki arturiańskich legend. Film trwa 170 minut, został więc podzielony na dwie części. Wśród wykonawców Richard Harris, Vanessa Redgrave, David Hemmings, Franco Nero.

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

20.00 Studio Festiwalowe — Gdynia '92 — Wielka gala
21.30 Panorama
22.00 „Kolo fortuny” — teleturniej
22.30 „Ulica krokodyli” — widowisko teatralne wg prozy Brunona Schulza
23.20 Jazz Jamboree '92 — „Lille Moays Quartet”
24.00 Panorama
0.10 Bolero — program Paszkiewicz

14.10 Spotkania z cywilizacją — Nowości nauki i techniki
14.20 Co? Jak? I dlaczego? — Dlaczego woda kipi w czasie gotowania?
14.30 Klub domowego komputera
14.50 Gwiazdy: „Tajemnice słońca” — serial dok. prod. ang.
15.20 My w Kosmosie — Historia astronautyki
15.40 Laboratorium — Układy scalone
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: „Tik-Tak” — film z serii „Dennis i zawiadani”
16.50 Język angielski dla dzieci
17.00 Teleexpress
17.20 „Krolik Bugs” — serial anim. prod. USA
17.50 „Murphy Brown” — serial kom. prod. USA
18.15 Encyklopedia II wojny światowej
18.45 „Zołnierze pokoju” — wojskowy program dokum.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra

20.00 Arcydzieła sztuki filmowej: „Rzym, miasto otwarte” — film fab. prod. włoskiej
Jeden z najważniejszych obrazów w dziejach kina. Realizowany przez Federico Felliniego, ten film dokumentalny o wielkim ruchu oporu przeciw faszyzmowi — został odczytany jako manifest neorealizmu, uznany za rewolucję w sztuce filmowej i nagrodzony Grand Prix w Cannes. Manifest wyraża się gestapowskimi obywatelami i prosi prosi o pomoc. Aresztowania, brawurowe akcje konspiracyjne, zdrady, tortury, wreszcie śmierć — wywołują tutaj niezapomniane wrażenie.

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce
22.45 Wiadomości
23.05 Notatnik prowincjonalny
23.30 Świat bez granic — Polska w oczach zagranicznych korespondentów
23.50 „Powrót Bardów” — Jacek Kaczmarski

21.00 Listy o gospodarce

